

GŁOS RADOMSZCZANŃSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI)

WTOREK, 27 CZERWCA 1950 ROKU

Nr 175

Zakończenie obrad

II Miejskiej Konferencji PZPR w Łodzi

W dniu wczorajszym zakończyła obrady II Miejska Konferencja Łódzkiej Organizacji PZPR. Po dyskusji, w której głos zabrali towarzysze:

Karliński (DOKP), Kowalski (sekretarz KD Górna-Lewa), Ciesielska (sekretarz Zarz. Grodzkiego Ligi Kobiet), Olejniczak (kierownik Wydziału Kadr KŁ PZPR), Łęgowy (dyr. PZPB im. Harnama), Jacowicz (sekretarz organizacji partyjnej CZPB), Jezierski (sekretarz KD Śródmieście), Gerlecka (członek Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi), Chrzanowski (PZPW Nr 39), Bugajski (wiceprzewodniczący Rady Narodowej m. Łodzi), Herbichowa (II sekretarz PZPB im. F. Dzierżyńskiego), Jasiński (sekretarz organizacji partyjnej w Garnizonie Wojskowym), Kuliński (sekretarz KŁ PZPR), Rzeleńska (sekretarz org. partyjnej PZPDz im. Duracza), Piechota (Łódzkie Zakłady Odzieżowe), Wypych (sekretarz KD Górna), Lepki (Akademia Lekarska), Krzywański (przewodniczący Zarządu Głównego Zw. Zaw. Włóknarzy), Koprówna (instruktorka KD Staromiejska), Blinowski (z-ca kierownika Wydziału Ekonomicznego KC PZPR i z-ca członka KC PZPR), Kuciński (II sekretarz KD Górna Prawa), Minor (przewodniczący Rady Narodowej m. Łodzi), Koperski (przewodniczący ZŁ ZMP), Krzemińska (przewodnicząca ZO ZNP), Toma (sekretarz organizacji partyjnej PZPB im. F. Dzierżyńskiego), Karaś (sekretarz organizacji partyjnej PZPB w Rudzie-Pabianickiej), Starczewska (PZPW Nr 6), Józwiak (dyr. CZPB), Salwa (sekretarz organizacji partyjnej UL), Szewczykowa (PZPB im. F. Dzierżyńskiego) Woźniak (sekretarz KD Bałuty), Trelińska (z-ca kierownika Wydziału Kadr KŁ PZPR), Augustyniak (przewodniczący Rady Zakładowej PZPB im. Stalina), podsumowania obrad dokonał członek Biura Politycznego KC PZPR tow. Jakub Bermań.

CZŁONKOWIE EGZEKUTYWY KOMITETU ŁÓDZKIEGO TOW:

Minor Marian, Duda Teodor, Krzywański Zygmunt, Koperski Bolesław, Lewandowski Franciszek, Summerowski Marian, Józwiak Alojzy, Lemiesz Wiktor, Olejniczak Kazimierz i Bugajski Edmund.

CZŁONKOWIE KOMITETU ŁÓDZKIEGO TTOW:

Borecka Bronisława, Budzyńska Celina, Ciesielska Zofia, Czajka Henryk, Czarnecki Stefan, Duniak Stanisław, Gerlecka Regina, Gerszon Jakub, Gościńska Wanda, Jezierski Józef, Kalinowska Janina, Kaziemierczak Helena, Kazur Henryk, Konorski Bolesław, Krzemińska Anna, Kubiak Julian, Lipińska Halina, Melinowski Bolesław, Marosek Aniela, Aniołkiewicz Antoni, Mikolajczykowa Maria, Najder Bolesław, Patorowa Zofia, Pióciński Jan, Pokorski Józef, Piwowarska Wiktoria, Ramus Anna, Sierankowska Cecylia, Stuzelczyk Tadeusz, Studzian Aniela, Toma Jan, Tomzik Marian, Waldman Henryk, Warda Antoni, Wojskowska Regina i Wypych Marian.

ZASTĘPCY CZŁONKÓW KOMITETU ŁÓDZKIEGO TTOW:

Frankowski Wacław, Golański Henryk, Hecht Karol, Józwiak Zenon, Krasinski Marian, Kurzawa Alfred, Kusa Leokadia, Mielczarek Feliks, Roszak Jerzy, Salwa Zbigniew, Sulej Czesława, Trepczyński Stanisław, Wadowski Władysław, Woźniak Franciszek i Zielińska Stanisława.

W SKŁAD KOMISJI REWIZYJNEJ WESZLI TOWARZYSZE:

Herbichowa Józefa, Kosman Jadwiga, Liwyszyc Maksymilian, Skupiński Franciszek, Wesoly Marcin i Wróblewski Edward.

Świat nigdy nie zapomni bohaterstwa narodu radzieckiego W 5 rocznicę zjazdu Towarzysza Stalina na cześć prostych ludzi pracy

MOSKWA (PAP) — Przed pięciu laty, w dniu 25 czerwca 1945 r., na przyjęciu wydanym na Kremlu na cześć uczestników defilady zwycięstwa, rozległy się pamiętne słowa toasta wzniesionego przez wodza narodu radzieckiego Józefa Stalina za pomysłowość i szczerą miłość prostych ludzi pracy — skromnych „szrubek” całego mechanizmu państwowego Kraju Rad.

Cała niedzielną prasę radziecką, w licznych artykułach, nawiązując do historycznych słów Stalina, tchnących głęboką miłością do prostego człowieka pracy, charakteryzujących go jako człowieka, który przetrwał na jednej szóstej kuli ziemskiej przez miliony prostych, niepozornych ludzi pracy, przed którymi władza radziecka otworzyła niebywałe możliwości świadomej twórczości historycznej.

Cała historia państwa radzieckiego — stwierdza „Prawda” — jest niekończącym się łańcuchem wspaniałych zwycięstw milionów ludzi pracy, gotowych do największego wysiłku ku chwale ojczyzny, w imię komunizmu.

Przeciwko faszystowskiemu represjom Mac Arthura i rządu Yoshidy protestuje nota przedstawiciela ZSRR w Sojuszniczej Radzie Kontroli dla Japonii

MOSKWA. (PAP). Jak donosi agencja TASS, 24 czerwca rb. z polecenia członka Rady Sojuszniczej dla Japonii z ramienia Związku Radzieckiego, gen. Derewianko, — jego zastępca płk. Poliaszenko wystosował do generała Mac Arthura pismo w kwestii nowych represji amerykańskich władz okupacyjnych i rządu japońskiego w stosunku do związków zawodowych, partii komunistycznej i innych organizacji demokratycznych Japonii.

Wypadki wykazały, że inicjatorami tych gwałtów były amerykańskie władze okupacyjne. 6 czerwca rb. dowódca naczelny dla przemieru japońskiemu dyrektorzy zastowania do 24 czelowych dzialaczy Japońskiej Partii Komunistycznej całego szeregu zakazów i ograniczeń.

W dalszym ciągu pismo przypomina szereg faktów masowych represji politycznych w stosunku do niezestnikow wieciow i demonstracji i kierownikow zwiazkow zawodowych, jak rowniez do ludzi o pogladach postepowych.

Do pisma swego zastepca radzieckiego czlonka Rady Sojuszniczej dla Japonii dolaczyl petycje tymczasowe go kierownictwa centralnego Japońskiej Partii Komunistycznej, zaadre sorwana do Rady Sojuszniczej dla Japonii i protestujaca ostro przeciw probie pozabawienia praw politycznych 24 czlonkow Komitetu Centralnego Partii.

Pionierzy spółdzielczości produkcyjnej radzą o sprawach wsi

Narady aktywu gospodarczego spółdzielni produkcyjnych w 11 województwach

Przedwczoraj w sali O. R. Z. Z. odbyła się II narada pionierów spółdzielczości produkcyjnej z terenu województwa łódzkiego. Na naradzie tę przybyli: kierownik Wydziału Organizacyjnego KC i członek KC PZPR tow. Władysław Dworakowski, przedstawiciel Departamentu POM i Spółdzielni Produkcyjnych tow. Henryk Skrobisz, I sekretarz KW PZPR tow. Władysław Nieśmiałek, sekretarz KW PZPR tow. Michałina Tatarówna, przewodniczący Wojew. Komitetu Wykonawczego ZSL ob. Wincenty Chabura, przewodniczący Wojew. Rady Narodowej ob. Franciszek Grochalski oraz przedstawiciele spółdzielni produkcyjnych z województwa wrocławskiego i poznańskiego, którzy wrócili z wycieczki do Związku Radzieckiego.

W naradzie tej oprócz zarządów spółdzielni produkcyjnych udział wzięli sekretarze KP PZPR, wiceprzewodniczący powiatowych rad narodowych oraz przedstawiciele powiatowych zarządów ZSCH.

Referat na temat rozwoju spółdzielni produkcyjnej wygłosił tow. Władysław Dworakowski, udzielając zebranym wielu cennych wskazówek, opartych na doświadczeniach spółdzielni produkcyjnych z całego kraju, mających na celu wzmocnienie i dalszy rozwój spółdzielczości produkcyjnej. Mówca podkreślił, że pomimo poważnych osiągnięć w dziedzinie rozwoju spółdzielczości produkcyjnej na terenie województwa łódzkiego, zbyt mało jeszcze uczyniono w kierunku zwiększenia liczby członków istniejących już spółdzielni.

Referat na temat aktualnych zadań gospodarczych w spółdziel-

WARSZAWA (PAP) — 25 bm. odbyły się w jedenastu województwach narady aktywu gospodarczego spółdzielni produkcyjnych, na których omawiano dotychczasowe osiągnięcia gospodarstwa spółdzielni produkcyjnych, szybki wzrost ich liczby, wskazywano na niektóre trudności spółdzielni, piętnowano rozbijającą robotę bogaczy wiejskich i niektórych reakcyjnych księży oraz wytyczono zadania gospodarce, związane ze zbliżającą się kampanią żniwno-omłotową.

Na naradach przemawiali m. in.:

w Szczecinie — członek Biura Politycznego KC PZPR wicemarszałek tow. Zambrowski, we Wro-

clawiu — z-ca członka Biura Politycznego KC PZPR — wicepremier tow. Chelchowski, w Gdańsku — minister Rolnictwa i RR — Dąb-Kociol, w Krakowie — wiceprezes NKW ZSL — Ignar.

W czasie narad poszczególni uczestnicy wycieczki chłopów polskich do ZSRR opowiadali o swych wrażeniach ze wziętych kolchozów i stacji maszynowych.

W ożywionych dyskusjach członkowie spółdzielni produkcyjnych mówili o swych trudnościach w organizowaniu pracy w spółdzielniach produkcyjnych, o osiągnięciach w produkcji rolnej oraz ilustrowali przykładami destrukcyjną robotę wroga klasowego.

szkodliwej działalności bogaczy wiejskiego. Mówcy szeroko referowali również jak młode spółdzielnie trudności te zwalczają.

Przedstawiciele spółdzielni produkcyjnych województwa wrocławskiego podzieliли się cennymi doświadczeniami, nabytymi w pracy nad rozwojem spółdzielczości produkcyjnej na swoim terenie.

Z ogromnym entuzjazmem oklaskiwali zebrani przemówienia chłopów, uczestników wycieczki do Związku Radzieckiego.

W szczerych, prostych słowach opowiedzieli uczestnicy wycieczki o życiu chłopów radzieckich, którego stopa życiowa i poziom kulturalny dzięki ustrojowi socjalistycznemu jest o wiele wyższy niż u nas.

Doświadczenia wyniesione przez pionierów spółdzielczości produkcyjnej obecnych na II Zjeździe przyczynia się do dalszego rozwoju i wzrostu spółdzielczości produkcyjnej na terenie naszego województwa.

Do spraw omawianych na naradzie wrócić w jednym z najbliższych numerów naszego pisma.

Wzbogaceni radzieckim doświadczeniem będziemy budować dobrobyt i pokój — stwierdzają uczestnicy wycieczki do ZSRR

W dniu 24 bm. powrócili do Katowic, Wrocławia, Bydgoszczy, Poznania, Szczecina i Lublina delegacje chłopów, uczestników wycieczki do ZSRR, serdecznie witane przez liczne zebranych przedstawicieli społeczeń-

stwa. Uroczystości powitania przybyłych stały się potężną manifestacją wznoszącą społeczeństwa polskiego do ostoi pokoju — Związku Radzieckiego i jego Wodza Generalissimusa Józefa STALINA.

W tym samym dniu odbyły się małe sowe zebrania, na których członkowie wycieczki podzieliли się z licznymi zebranymi przedstawicielami świata pracy wrażeniami z pobytu w ZSRR. Opowiedzieli oni o wielkich sukcesach rolników radzieckich, rozbudowie kolchozów i sochowozów, o stacjach doświadczalnych i instytutach naukowych oraz o ścisłej współpracy naukowców i chłopów w dziedzinie podnoszenia na coraz wyższy poziom gospodarki rolnej wsi radzieckiej.

We WROCLAWIU, po uroczystym powitaniu, członkowie wycieczki udali się do sali Teatru Popularnego, gdzie na masowym zebraniu podzieliли się ze zgromadzonymi licznymi przedstawicielami społeczeństwa wrocławskiego swymi wrażeniami z pobytu w ZSRR.

„Najwięcej — mówił ob. Marzec — zachwylił nas wspaniały, radziecki człowiek. Będziemy stale mieć w pamięci wspaniałych bohaterów pracy Lewczuka, Daniłowa i wielu, wielu innych. Na ich przykładach będziemy się uczyć i uczyć innych jak pracować dla dobra ogółu, dla pokoju, dla budowy podstaw socjalizmu w Polsce”.

Na zebraniu sprawozdawczym w BYDGOSZCZY, uczestnicy wycieczki podzieliли się z robotnikami i chłopami swymi wrażeniami, odniesionymi w czasie pobytu w ZSRR.

Zywiołowymi oklaskami przyjęli zgromadzeni słowa kierownika delegacji chłopów pomorskich, ob. Olkowskiego, który powiedział m. in.:

Przywożymy wam pozdrowienia od chłopów radzieckich, od ludzi wolnych, budujących w codziennej pracy dobrobyt i pokój. Wzbogaceni w doświadczenia, jakie zdobyliśmy w Związ-

Prowokacyjny atak wojsk marionetkowego rządu Południowej Korei przeciw Korei Północnej

MOSKWA (PAP). Agencja TASS cytując następujący komunikat Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, podany przez rozgłosnie w Pheńjan.

Dnia 25 czerwca rb. rano wojska tzw. obrony narodowej marionetkowego rządu Południowej Korei rozpoczęły nagle natarcie na terytorium Korei Północnej wzdłuż całej linii równoleżnika 38.

Po nieoczekiwanym zaatakowaniu Południowej Korei, przeciwnik wtrącił na terytorium północno-koreańskie na 1—2 km w głąb na północ od równoleżnika 38 w rejonie na zachód od Hiaidzi oraz w rejonach Kymczon i Czeryon. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej wydało oddziałom ochrony republiki rozkaz odparcia ataków przeciwnika, który wtrącił na terytorium Korei Północnej.

W obecnej chwili Wojska Ochrony Republiki prowadzą zaciepkę walki obronne, stawiając przeciwnikowi energiczny opór. W rejonie Janiana oddziały ochrony republiki odpary ataki przeciwnika, który wtrącił na terytorium Korei Północnej.

Rząd Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej polecił Ministerstwu Spraw Wewnętrznych Republiki, by ostrzegło władze marionetkowego rządu Południowej Korei, że w wypadku jeśli nie zaprzestaną one natychmiast swych awan-

Plan Schumana ujawnia sprzeczności w imperialistycznej „rodzinie” marshallowców

MOSKWA (PAP) — Paryski korespondent „Prawdy” Żukow, omawiając przyczyny przerwy w rozprawach 20 czerwca rozmowach przedstawieli Francji, Zachodnich Niemiec, Włoch, Belgii, Holandii i Luksemburga w kwestii planu Schumana, stwierdza, że przewodniczący delegacji francuskiej Jean Monnet oświadczył, że między uczestnikami rozmów nie ma „ani zgody, ani różnicy zdań”.

Żukow przytacza głos prawniczo „Fizaro”, który, komentując to

dziwne oświadczenie, stwierdza, że w ludzkim języku oznacza ono, że w toku dyskusji sześciu zarysowały się poważne różnice zdań.

Według niektórych kół, zaostrożona sytuacja wewnętrzna we Francji pozostaje w pewnym związku z rozmowami nad planem Schumana. Nie jest tajemnicą dla nikogo, że plan Schumana wywołał niezadowolenie nawet w pewnych kręgach francuskiej burżuazji.

Żukow stwierdza, że kryzys rządu

wy we Francji posiada swoje źródło w głębokim rozdzwieku między pokojową wolą narodu a polityką wojenną rządu, który właśnie upadł.

W konkluzji korespondent „Prawdy” podkreśla, że jeżeli plan Schumana napotyka na zastrzeżenia w kręgach kierowniczych wielu krajów zmarszalizowanych, to tłumaczy się to tym, że słabsi konkurenci boją się, aby silniejsi rywale nie udusili ich w swoich ścisłkach. Boją się oni przede wszystkim amerykańsko-niemieckich magnatów Ruhr.



# Z obrad II Miejskiej Konferencji PZPR w Łodzi

Gmach „Ogniska” plonie czerwienią flag rozpiętych na masztach. Na frontonie budynku portrety wielkich przywódców międzynarodowego proletariatu: Marksa — Engelsa — Lenina — Stalina. Tuż nad wejściem — portret Przewodniczącego naszej Partii, tow. Bieruta. U góry, wśród chorągwi łopoczących na wietrze — hasta witająca delegatów na II Miejską Konferencję Łódzkiej organizacji PZPR...

— Cześć, towarzyszu — wita przy wejściu jeden z delegatów drugiego — pamiętacie w zeszłym roku...

— Rozmowa schodzi na temat okresu, który dzieł II Miejską Konferencję PZPR w Łodzi od I Konferencji Miejskiej naszej Łódzkiej organizacji partyjnej, na temat wielkich osiągnięć ideologicznych, politycznych, produkcyjnych i organizacyjnych.

— Tak, tak, towarzyszu, było i jest jeszcze w naszej pracy sporo niedociągnięć i braków, ale wiele, b. wiele się w minionym roku zrobiło. Najlepiej zresztą o tym mówią cyfry...

Tu wzrok rozmawiających pada na plansze, ilustrujące żywo i plastycznie to, co się dotąd zrobiło. Na odcinku produkcji i podniesienia stopy życiowej mas pracujących, szkolnictwa, opieki nad matką i dzieckiem, rozwoju ruchu współzawodnicstwa i racjonalizatorstwa, rozwoju kultury i oświaty i t. d.

„Ze wszystkich istniejących na świecie cennych kapitałów, najcenniejszym i najbardziej decydującym kapitał w są kadry, ludzie...” — te niemiernie słowa towarzysza Stalina na transparentie, rozpoczynającym w górę poprzez całą szerokość sali obrad, przypominają zebranym o doniosłym zagadnieniu, które przed całą naszą Partią postawiło IV Plenum KC PZPR — zagadnieniu właściwego poznawania, doboru, wychowania, wysuwania, rozsta wiania i doszkalania nowych kadr.

Zagadnienie to znalazło głęboki i pełen troski wyraz tak w referatach, jak i w wypowiedziach towarzyszy, zabierających głos w dyskusji.

Termin Konferencji zbiegł się w wielką rocznicą w życiu Czerwonej Łodzi: obchodem 45-lecia pamiętnych, rewolucyjnych walk czerwcowych 1905 roku.

Weteran tych walk, stary SDKP i L-owiec, majster i bohater pracy z PZPR im. Stalina, tow. Woźniak, spogląda wokół z dumą i radością, że oto doczekał się tego, o co tak gorąco przez całe swoje życie walczył: potężniejszej z każdym dniem Polski robotniczo - chłopskiej, która buduje socjalizm, i że w tym budownictwie on sam aktywnie jeszcze może uczestniczyć...

Wśród uczestników ogromną większość stanowią robotnicy. Ci którzy przyszli tu wprost od maszyn i ci, których Polska Ludowa wysunęła na wyższe stanowiska. W sumie sta nowia oni liczbę ponad 240 na ogółem 284 obecnych delegatów. Widąc wśród nich znanych przodowników pracy i racjonalizatorów. Każdy odróżni wśród zebranych nagrodzone już najwyższymi odznaczeniami Gościńską, Szewczykową, Borecką, Deredą, inicjatorów współzawodniczwa pracy wśród młodzieży — tow. Halinę Lipińską. Na balkonicy w pierwszym rzędzie siedzi starszek tow. Pędziński, który mimo podeszłego wieku jest przodownikiem pracy w PZPR Nr 3. Wielu spośród naszych bohaterów pracy zasiada w Prezydium. Jest wśród nich i tow. Woźniak.

Referatu I sekretarza KC PZPR, tow. Wojasa, wysłuchała cała sala z ogromnym zainteresowaniem. Jak na dzień zarysował się przed słuchaczami cały okres działalności Łódzkiej organizacji partyjnej od czasu ostatniej Konferencji Miejskiej. Wszystkie braki i osiągnięcia.

Końcówce fragmenty przemówienia tow. Wojasa, posiadające silne akcenty mobilizujące do bojowości rewolucyjnej, zacietości i uporu w wykonywaniu zadań, postawionych przez Partię, witań były przez delegatów burzą oklasków.

Długo skandowano imię: Stalin i Bierut, długo brzmiały okrzyki będące wyrazem miłości i przywiązania do Wodza międzynarodowego proletariatu oraz do kierownika naszej Partii.

Żywiołowo oklaskują delegatki i delegaci przemówienie sekretarza KC PZPR tow. Heleny Kędarak.

Sprawa szybszej rozbudowy żłobków, przedszkoli i innych placówek socjalnych — poruszona w referacie tow. Kędarak — leży przeciw tak bardzo na sercu wszystkim kobietom pracującym.

Przemówienia kobiet wygłoszone podczas II Konferencji świadczyły o coraz bardziej wzrastającej świadomości, o wyrobieniu politycznym i społecznym kobiet robotniczej Łodzi.

Spośród przemawiających w pierwszym dniu obrad bodajże najczęściej przerywano oklaskami przemówienie tow. Jasńskiego, kierownika Ośrodka Szkoleniowego Garnizonu Wojska Polskiego. Gdy mówił o Od-

rodzonym Wojsku Polskim, o jego bohaterskim wodzu, Marszałku Konstantym Rokossowskim, wszyscy, obecni powstali z miejsc i całą salą wstrząsnęły gromkie okrzyki:  
**Niech żyje Marszałek Rokossowski, uczeń wielkiego Stalina!**

— Niech żyje Odrodzone Wojsko Polskie oraz jego wielki sojusznik bohaterska Armia Radziecka!

A potem zgodnym chórem skandowano: Ro - kos - sow - ski, Ro - kos - ski! Ogromna ta owacja była wyrazem ściślejszej łączności społeczeństwa z Ludowym Wojskiem Polskim, była wyrazem serdecznych uczuć, jakie naród żywy dla swych obrońców, dla bohaterskiego wodza naszej armii, Marszałka Rokossowskiego.

W wystąpieniach dyskutantów — o czym już wyżej wspominaliśmy — najczęściej poruszane było zagadnienie kadr. Dowód, że przedstawiciele organizacji partyjnych dobrze przyswoili uchwały i wytyczne IV Plenum KC PZPR i na tej podstawie przeanalizowali dotychczasową działalność swych organizacji i wypracowali nowe lepsze formy pracy. Widać było, że towarzysze do zagadnienia kadr podchodzi z pełną troską, że zrobia wszystko, by pracę na tym odcinku, na odcinku wychowywania, kształcenia i wysuwania nowych kadr pchnąć na nowe tory.

Bojowa, rewolucyjna postawa delegatów, podniosła nastroje Konferencji świadczyła o tym, że obrady są naprawdę głębokim przeżyciem dla delegatów, reprezentujących proletariacki trzon Łódzkiej organizacji partyjnej.

Gdy w celu podsumowania dyskusji zabrał głos tow. Berman — zebrani powitali przedstawiciela Biura Politycznego naszej Partii gorącymi oklaskami. A potem zapanowała na sali głęboka cisza.

Z głębokim wzruszeniem słuchali obecni pięknych, rozumnych, do serc przemawiających — słów tow. Bermana. Słuchali rad, wskazówek, jakie w imieniu KC udzielał członkom Łódzkiej organizacji partyjnej. Słuchali z dumą słów uznania dla robotników Czerwonej Łodzi, którzy

już w 1905 r. zasłużyli na pochwałę Lenina, biorąc udział w krwawych walkach z caratem.

Gdy tow. Berman przekazywał uczestnikom Konferencji serdeczne pozdrowienie, od przewodniczącego naszej Partii tow. Bieruta, zerwała się na sali długo niemiłkająca owacja. I tak już było do końca przemówienia — nie ustawały okrzyki i oklaski, przerażające we wreszcie w potężną manifestację na cześć Wielkiego Wodza i Nauczyciela całej Postępowej Ludzkości tow. Stalina.

**Jesteśmy żołnierzami wielkiej armii walczącej o szczęście ludów, o socjalizm i pokój**

## Dalszy ciąg obrad walnego zjazdu Związku Literatów Polskich

WARSZAWA, (PAP) — Posiedzenie popołudniowe pierwszego dnia walnego zjazdu Zv. Literatów Polskich w dniu 24 bm. rozpoczęły dalsze przemówienia delegatów zagranicznych.

Pierwszy zabrał głos wybitny pisarz francuski VLADIMIR POSNER, który oświadczył m. in.:

Dzisiaj burżuazja francuska bez wahanja wygnabyła z kraju Adama Mickiewicza, tak, jak odwołała ze stanowiska Fryderyka Joliot-Curie, którego imię jest symbolem francusko - polskiej przyjaźni, dlatego, że był pier w szym, który położył podpis pod Apellem Sztokholmskim. Ale lud francuski, który nienawidzi burżuazji tak samo, jak nienawidzi jej wszystkie inne ludy, jest po stronie nowej Polski.

Następnie przemawiał przedstawiciel postępowej literatury amerykańskiej — SAMUEL SYLEN, który przekazał zjazdowi gorące, braterskie pozdrowienia od wybitnych amerykańskich pisarzy: Howarda Pasta, Johna Howarda Lawsons a i czołowej literatki Daltona Trumbo, wtrącających przez rząd Stanów Zjednoczonych do więzienia.

Z kolei powitał zjazd w imieniu Węgierskiego Związku Literatów — Zoltan ZELK.

Niesiemy wam pozdrowienia,

Setki tysięcy ludzi pracy naszego miasta, którzy w obradach II Miejskiej Konferencji Łódzkiej organizacji PZPR wielkie pokładali nadzieje — mogą być pewni, iż Konferencja ta będzie stanowiła nowy, wyższy etap w walce o to, co jest najdroższe Łódzkiej bojowej klasie robotniczej; o dobro Polski Ludowej, o pokój, o socjalizm.

Nasza organizacja partyjna wyszła z tych obrad uzbrojona w nowe doświadczenie i twórcze wnioski, które pomogą jej w skutecznej realizacji stojących przed nią wielkich i odpowiedzialnych zadań.

# Premier węgierski i wicepremier NRD o doniosłym znaczeniu dla pokoju umów węgiersko-niemieckich

BUDAPESZT (PAP). — W trakcie ceremonii podpisania umów niemiecko-węgierskich premier węgierski Dobi i wicepremier Niemieckiej Republiki Demokratycznej Ulbricht wygłosili okolicznościowe przemówienia.

Premier Dobi w swoim wystąpieniu podkreślił, że przyjazne stosunki między obu krajami, których wyrazem są zawarte umowy, będą służyły interesom narodu węgierskiego i niemieckiego, a zarazem przyczyniły się do sukcesów w walce prowadzonej przez wszystkie narody milujące pokój pod przewodnictwem Związku Radzieckiego o umocnienie pokoju światowego.

W odpowiedzi swej wicepremier Ulbricht wskazał na stanowczą wolę Niemieckiej Republiki Demokratycznej przeciwstawienia się wszelkim środkami usiłowaniami awanturników wojennych i stwierdził, że niezłomna przyjaźń ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej stanowi gwarancję zabezpieczenia pokoju.

W wypowiedzi swej wicepremier Ulbricht wskazał na stanowczą wolę Niemieckiej Republiki Demokratycznej przeciwstawienia się wszelkim środkami usiłowaniami awanturników wojennych i stwierdził, że niezłomna przyjaźń ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej stanowi gwarancję zabezpieczenia pokoju.

Premier Dobi w swoim wystąpieniu podkreślił, że przyjazne stosunki między obu krajami, których wyrazem są zawarte umowy, będą służyły interesom narodu węgierskiego i niemieckiego, a zarazem przyczyniły się do sukcesów w walce prowadzonej przez wszystkie narody milujące pokój pod przewodnictwem Związku Radzieckiego o umocnienie pokoju światowego.

W wypowiedzi swej wicepremier Ulbricht wskazał na stanowczą wolę Niemieckiej Republiki Demokratycznej przeciwstawienia się wszelkim środkami usiłowaniami awanturników wojennych i stwierdził, że niezłomna przyjaźń ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej stanowi gwarancję zabezpieczenia pokoju.

W wypowiedzi swej wicepremier Ulbricht wskazał na stanowczą wolę Niemieckiej Republiki Demokratycznej przeciwstawienia się wszelkim środkami usiłowaniami awanturników wojennych i stwierdził, że niezłomna przyjaźń ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej stanowi gwarancję zabezpieczenia pokoju.

W wypowiedzi swej wicepremier Ulbricht wskazał na stanowczą wolę Niemieckiej Republiki Demokratycznej przeciwstawienia się wszelkim środkami usiłowaniami awanturników wojennych i stwierdził, że niezłomna przyjaźń ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej stanowi gwarancję zabezpieczenia pokoju.

W wypowiedzi swej wicepremier Ulbricht wskazał na stanowczą wolę Niemieckiej Republiki Demokratycznej przeciwstawienia się wszelkim środkami usiłowaniami awanturników wojennych i stwierdził, że niezłomna przyjaźń ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej stanowi gwarancję zabezpieczenia pokoju.

W wypowiedzi swej wicepremier Ulbricht wskazał na stanowczą wolę Niemieckiej Republiki Demokratycznej przeciwstawienia się wszelkim środkami usiłowaniami awanturników wojennych i stwierdził, że niezłomna przyjaźń ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej stanowi gwarancję zabezpieczenia pokoju.

W wypowiedzi swej wicepremier Ulbricht wskazał na stanowczą wolę Niemieckiej Republiki Demokratycznej przeciwstawienia się wszelkim środkami usiłowaniami awanturników wojennych i stwierdził, że niezłomna przyjaźń ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej stanowi gwarancję zabezpieczenia pokoju.

W wypowiedzi swej wicepremier Ulbricht wskazał na stanowczą wolę Niemieckiej Republiki Demokratycznej przeciwstawienia się wszelkim środkami usiłowaniami awanturników wojennych i stwierdził, że niezłomna przyjaźń ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej stanowi gwarancję zabezpieczenia pokoju.

W wypowiedzi swej wicepremier Ulbricht wskazał na stanowczą wolę Niemieckiej Republiki Demokratycznej przeciwstawienia się wszelkim środkami usiłowaniami awanturników wojennych i stwierdził, że niezłomna przyjaźń ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej stanowi gwarancję zabezpieczenia pokoju.

W wypowiedzi swej wicepremier Ulbricht wskazał na stanowczą wolę Niemieckiej Republiki Demokratycznej przeciwstawienia się wszelkim środkami usiłowaniami awanturników wojennych i stwierdził, że niezłomna przyjaźń ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej stanowi gwarancję zabezpieczenia pokoju.

W wypowiedzi swej wicepremier Ulbricht wskazał na stanowczą wolę Niemieckiej Republiki Demokratycznej przeciwstawienia się wszelkim środkami usiłowaniami awanturników wojennych i stwierdził, że niezłomna przyjaźń ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej stanowi gwarancję zabezpieczenia pokoju.

W wypowiedzi swej wicepremier Ulbricht wskazał na stanowczą wolę Niemieckiej Republiki Demokratycznej przeciwstawienia się wszelkim środkami usiłowaniami awanturników wojennych i stwierdził, że niezłomna przyjaźń ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej stanowi gwarancję zabezpieczenia pokoju.

W wypowiedzi swej wicepremier Ulbricht wskazał na stanowczą wolę Niemieckiej Republiki Demokratycznej przeciwstawienia się wszelkim środkami usiłowaniami awanturników wojennych i stwierdził, że niezłomna przyjaźń ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej stanowi gwarancję zabezpieczenia pokoju.

W wypowiedzi swej wicepremier Ulbricht wskazał na stanowczą wolę Niemieckiej Republiki Demokratycznej przeciwstawienia się wszelkim środkami usiłowaniami awanturników wojennych i stwierdził, że niezłomna przyjaźń ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej stanowi gwarancję zabezpieczenia pokoju.

W wypowiedzi swej wicepremier Ulbricht wskazał na stanowczą wolę Niemieckiej Republiki Demokratycznej przeciwstawienia się wszelkim środkami usiłowaniami awanturników wojennych i stwierdził, że niezłomna przyjaźń ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej stanowi gwarancję zabezpieczenia pokoju.

W wypowiedzi swej wicepremier Ulbricht wskazał na stanowczą wolę Niemieckiej Republiki Demokratycznej przeciwstawienia się wszelkim środkami usiłowaniami awanturników wojennych i stwierdził, że niezłomna przyjaźń ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej stanowi gwarancję zabezpieczenia pokoju.

W wypowiedzi swej wicepremier Ulbricht wskazał na stanowczą wolę Niemieckiej Republiki Demokratycznej przeciwstawienia się wszelkim środkami usiłowaniami awanturników wojennych i stwierdził, że niezłomna przyjaźń ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej stanowi gwarancję zabezpieczenia pokoju.

W wypowiedzi swej wicepremier Ulbricht wskazał na stanowczą wolę Niemieckiej Republiki Demokratycznej przeciwstawienia się wszelkim środkami usiłowaniami awanturników wojennych i stwierdził, że niezłomna przyjaźń ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej stanowi gwarancję zabezpieczenia pokoju.

W wypowiedzi swej wicepremier Ulbricht wskazał na stanowczą wolę Niemieckiej Republiki Demokratycznej przeciwstawienia się wszelkim środkami usiłowaniami awanturników wojennych i stwierdził, że niezłomna przyjaźń ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej stanowi gwarancję zabezpieczenia pokoju.

W wypowiedzi swej wicepremier Ulbricht wskazał na stanowczą wolę Niemieckiej Republiki Demokratycznej przeciwstawienia się wszelkim środkami usiłowaniami awanturników wojennych i stwierdził, że niezłomna przyjaźń ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej stanowi gwarancję zabezpieczenia pokoju.

W wypowiedzi swej wicepremier Ulbricht wskazał na stanowczą wolę Niemieckiej Republiki Demokratycznej przeciwstawienia się wszelkim środkami usiłowaniami awanturników wojennych i stwierdził, że niezłomna przyjaźń ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej stanowi gwarancję zabezpieczenia pokoju.

W wypowiedzi swej wicepremier Ulbricht wskazał na stanowczą wolę Niemieckiej Republiki Demokratycznej przeciwstawienia się wszelkim środkami usiłowaniami awanturników wojennych i stwierdził, że niezłomna przyjaźń ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej stanowi gwarancję zabezpieczenia pokoju.

W wypowiedzi swej wicepremier Ulbricht wskazał na stanowczą wolę Niemieckiej Republiki Demokratycznej przeciwstawienia się wszelkim środkami usiłowaniami awanturników wojennych i stwierdził, że niezłomna przyjaźń ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej stanowi gwarancję zabezpieczenia pokoju.

W wypowiedzi swej wicepremier Ulbricht wskazał na stanowczą wolę Niemieckiej Republiki Demokratycznej przeciwstawienia się wszelkim środkami usiłowaniami awanturników wojennych i stwierdził, że niezłomna przyjaźń ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej stanowi gwarancję zabezpieczenia pokoju.

W wypowiedzi swej wicepremier Ulbricht wskazał na stanowczą wolę Niemieckiej Republiki Demokratycznej przeciwstawienia się wszelkim środkami usiłowaniami awanturników wojennych i stwierdził, że niezłomna przyjaźń ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej stanowi gwarancję zabezpieczenia pokoju.

W wypowiedzi swej wicepremier Ulbricht wskazał na stanowczą wolę Niemieckiej Republiki Demokratycznej przeciwstawienia się wszelkim środkami usiłowaniami awanturników wojennych i stwierdził, że niezłomna przyjaźń ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej stanowi gwarancję zabezpieczenia pokoju.

W wypowiedzi swej wicepremier Ulbricht wskazał na stanowczą wolę Niemieckiej Republiki Demokratycznej przeciwstawienia się wszelkim środkami usiłowaniami awanturników wojennych i stwierdził, że niezłomna przyjaźń ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej stanowi gwarancję zabezpieczenia pokoju.

W wypowiedzi swej wicepremier Ulbricht wskazał na stanowczą wolę Niemieckiej Republiki Demokratycznej przeciwstawienia się wszelkim środkami usiłowaniami awanturników wojennych i stwierdził, że niezłomna przyjaźń ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej stanowi gwarancję zabezpieczenia pokoju.

W wypowiedzi swej wicepremier Ulbricht wskazał na stanowczą wolę Niemieckiej Republiki Demokratycznej przeciwstawienia się wszelkim środkami usiłowaniami awanturników wojennych i stwierdził, że niezłomna przyjaźń ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej stanowi gwarancję zabezpieczenia pokoju.

W wypowiedzi swej wicepremier Ulbricht wskazał na stanowczą wolę Niemieckiej Republiki Demokratycznej przeciwstawienia się wszelkim środkami usiłowaniami awanturników wojennych i stwierdził, że niezłomna przyjaźń ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej stanowi gwarancję zabezpieczenia pokoju.

W wypowiedzi swej wicepremier Ulbricht wskazał na stanowczą wolę Niemieckiej Republiki Demokratycznej przeciwstawienia się wszelkim środkami usiłowaniami awanturników wojennych i stwierdził, że niezłomna przyjaźń ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej stanowi gwarancję zabezpieczenia pokoju.

W wypowiedzi swej wicepremier Ulbricht wskazał na stanowczą wolę Niemieckiej Republiki Demokratycznej przeciwstawienia się wszelkim środkami usiłowaniami awanturników wojennych i stwierdził, że niezłomna przyjaźń ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej stanowi gwarancję zabezpieczenia pokoju.

W wypowiedzi swej wicepremier Ulbricht wskazał na stanowczą wolę Niemieckiej Republiki Demokratycznej przeciwstawienia się wszelkim środkami usiłowaniami awanturników wojennych i stwierdził, że niezłomna przyjaźń ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej stanowi gwarancję zabezpieczenia pokoju.

W wypowiedzi swej wicepremier Ulbricht wskazał na stanowczą wolę Niemieckiej Republiki Demokratycznej przeciwstawienia się wszelkim środkami usiłowaniami awanturników wojennych i stwierdził, że niezłomna przyjaźń ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej stanowi gwarancję zabezpieczenia pokoju.

W wypowiedzi swej wicepremier Ulbricht wskazał na stanowczą wolę Niemieckiej Republiki Demokratycznej przeciwstawienia się wszelkim środkami usiłowaniami awanturników wojennych i stwierdził, że niezłomna przyjaźń ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej stanowi gwarancję zabezpieczenia pokoju.

W wypowiedzi swej wicepremier Ulbricht wskazał na stanowczą wolę Niemieckiej Republiki Demokratycznej przeciwstawienia się wszelkim środkami usiłowaniami awanturników wojennych i stwierdził, że niezłomna przyjaźń ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej stanowi gwarancję zabezpieczenia pokoju.

W wypowiedzi swej wicepremier Ulbricht wskazał na stanowczą wolę Niemieckiej Republiki Demokratycznej przeciwstawienia się wszelkim środkami usiłowaniami awanturników wojennych i stwierdził, że niezłomna przyjaźń ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej stanowi gwarancję zabezpieczenia pokoju.

W wypowiedzi swej wicepremier Ulbricht wskazał na stanowczą wolę Niemieckiej Republiki Demokratycznej przeciwstawienia się wszelkim środkami usiłowaniami awanturników wojennych i stwierdził, że niezłomna przyjaźń ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej stanowi gwarancję zabezpieczenia pokoju.

W wypowiedzi swej wicepremier Ulbricht wskazał na stanowczą wolę Niemieckiej Republiki Demokratycznej przeciwstawienia się wszelkim środkami usiłowaniami awanturników wojennych i stwierdził, że niezłomna przyjaźń ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej stanowi gwarancję zabezpieczenia pokoju.

W wypowiedzi swej wicepremier Ulbricht wskazał na stanowczą wolę Niemieckiej Republiki Demokratycznej przeciwstawienia się wszelkim środkami usiłowaniami awanturników wojennych i stwierdził, że niezłomna przyjaźń ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej stanowi gwarancję zabezpieczenia pokoju.

W wypowiedzi swej wicepremier Ulbricht wskazał na stanowczą wolę Niemieckiej Republiki Demokratycznej przeciwstawienia się wszelkim środkami usiłowaniami awanturników wojennych i stwierdził, że niezłomna przyjaźń ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej stanowi gwarancję zabezpieczenia pokoju.

W wypowiedzi swej wicepremier Ulbricht wskazał na stanowczą wolę Niemieckiej Republiki Demokratycznej przeciwstawienia się wszelkim środkami usiłowaniami awanturników wojennych i stwierdził, że niezłomna przyjaźń ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej stanowi gwarancję zabezpieczenia pokoju.

W wypowiedzi swej wicepremier Ulbricht wskazał na stanowczą wolę Niemieckiej Republiki Demokratycznej przeciwstawienia się wszelkim środkami usiłowaniami awanturników wojennych i stwierdził, że niezłomna przyjaźń ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej stanowi gwarancję zabezpieczenia pokoju.

W wypowiedzi swej wicepremier Ulbricht wskazał na stanowczą wolę Niemieckiej Republiki Demokratycznej przeciwstawienia się wszelkim środkami usiłowaniami awanturników wojennych i stwierdził, że niezłomna przyjaźń ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej stanowi gwarancję zabezpieczenia pokoju.

W wypowiedzi swej wicepremier Ulbricht wskazał na stanowczą wolę Niemieckiej Republiki Demokratycznej przeciwstawienia się wszelkim środkami usiłowaniami awanturników wojennych i stwierdził, że niezłomna przyjaźń ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej stanowi gwarancję zabezpieczenia pokoju.

W wypowiedzi swej wicepremier Ulbricht wskazał na stanowczą wolę Niemieckiej Republiki Demokratycznej przeciwstawienia się wszelkim środkami usiłowaniami awanturników wojennych i stwierdził, że niezłomna przyjaźń ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej stanowi gwarancję zabezpieczenia pokoju.

W wypowiedzi swej wicepremier Ulbricht wskazał na stanowczą wolę Niemieckiej Republiki Demokratycznej przeciwstawienia się wszelkim środkami usiłowaniami awanturników wojennych i stwierdził, że niezłomna przyjaźń ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej stanowi gwarancję zabezpieczenia pokoju.

W wypowiedzi swej wicepremier Ulbricht wskazał na stanowczą wolę Niemieckiej Republiki Demokratycznej przeciwstawienia się wszelkim środkami usiłowaniami awanturników wojennych i stwierdził, że niezłomna przyjaźń ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej stanowi gwarancję zabezpieczenia pokoju.

W wypowiedzi swej wicepremier Ulbricht wskazał na stanowczą wolę Niemieckiej Republiki Demokratycznej przeciwstawienia się wszelkim środkami usiłowaniami awanturników wojennych i stwierdził, że niezłomna przyjaźń ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej stanowi gwarancję zabezpieczenia pokoju.

W wypowiedzi swej wicepremier Ulbricht wskazał na stanowczą wolę Niemieckiej Republiki Demokratycznej przeciwstawienia się wszelkim środkami usiłowaniami awanturników wojennych i stwierdził, że niezłomna przyjaźń ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej stanowi gwarancję zabezpieczenia pokoju.

W wypowiedzi swej wicepremier Ulbricht wskazał na stanowczą wolę Niemieckiej Republiki Demokratycznej przeciwstawienia się wszelkim środkami usiłowaniami awanturników wojennych i stwierdził, że niezłomna przyjaźń ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej stanowi gwarancję zabezpieczenia pokoju.

W wypowiedzi swej wicepremier Ulbricht wskazał na stanowczą wolę Niemieckiej Republiki Demokratycznej przeciwstawienia się wszelkim środkami usiłowaniami awanturników wojennych i stwierdził, że niezłomna przyjaźń ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej stanowi gwarancję zabezpieczenia pokoju.

W wypowiedzi swej wicepremier Ulbricht wskazał na stanowczą wolę Niemieckiej Republiki Demokratycznej przeciwstawienia się wszelkim środkami usiłowaniami awanturników wojennych i stwierdził, że niezłomna przyjaźń ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej stanowi gwarancję zabezpieczenia pokoju.

W wypowiedzi swej wicepremier Ulbricht wskazał na stanowczą wolę Niemieckiej Republiki Demokratycznej przeciwstawienia się wszelkim środkami usiłowaniami awanturników wojennych i stwierdził, że niezłomna przyjaźń ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej stanowi gwarancję zabezpieczenia pokoju.

# Dyskryminacyjne metody St. Zjednoczonych ograniczają prawa dyplomatów rumuńskich w USA

BUKARESZT (PAP) — Opublikowany tutaj komunikat donosi, że w dniu 19 czerwca misja Rumuńskiej Republiki Ludowej w Waszyngtonie wreszcie Departamentowi Stanu notę, protestującą przeciwko za rządzeniem rządu amerykańskiego, ograniczającym swobodę ruchu po Stanach Zjednoczonych współpracowników misji Rumuńskiej Republiki Ludowej w Waszyngtonie.

Nota stwierdza, że ograniczenia te mają charakter dyskryminacyjny, ponieważ odnoszą się wyłącznie do dyplomatycznych przedstawicieli rumuńskich, podczas gdy podobne za rządzenia władz rumuńskich nigdy nie dotyczyły do przedstawicieli innego państwa. Jak stąd wynika, — stwierdza nota — ograniczenia amerykańskie mają na celu przeszkodzić działalności dyplomatycznym przedstawicieli rumuńskich. Rząd rumuński zwraca uwagę rządu amerykańskiego na odpowiedzialność

ność, jaką bierze na siebie wskutek samowolnych zarządzeń, oznaczających jawne podeptanie zasad kurtuazji dyplomatycznej.

# 30-lecie Tatarskiej ASRR

MOSKWA (PAP). — Z okazji 30-lecia Tatarskiej Autonomicznej Republiki Radzieckiej Rada Ministrów ZSRR, KC WKP(b), Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, Prezydium Rady Najwyższej i Rady Ministrów RSFSR wystosowały listy gratulacyjne do Prezydium, Rady Najwyższej i Rady Ministrów Tatarskiej ASRR oraz do tatarskiego komitetu obwodowego WKP(b) z życzeniami dalszej owocnej pracy na polu rozwoju przemysłu, rolnictwa i kultury.

# Ludzie walki o nową wieś

Ta siwiejąca już, — starsza ko bieta z małej lubelskiej wioski — Natalia Panasiuk — nie jest przyzwyczajona do wygłaszenia przemówień. Onieśmienie powiększa jeszcze fakt, że jej słów słuchają uważnie nie tylko towa rzysze wycieczki, lecz słuchają również przedstawiciele władz państwowych — słucha prezydent Bolesław Bierut, premier J. Cyrankiewicz, członkowie Biura Politycznego KC PZPR. Mówi więc powoli, przerywając chwilami.  
— „Już nikt nie będzie mi mydlił oczu plotkami. Już wiem, jak jest w kolchozach. Jest dobrze. Jest tak jak chcemy, by było u nas”.

kim jest wysoki, liczący chyba 180 cm. wzrostu. A jednak zakrył go całego, tak jak zakryłaby wyższych nawet od niego wspaniałe — mimo suszy — wybujała koleczowca pszenica.

raz, że takie życie istnieje, prze konała się, że można je osiągnąć.

Karpińska, teraz uzbrojona w ty siące niezbitych argumentów, czu je mocno, że pokona tych, którzy w jej wsi „psują robotę” i że walka z nimi musi zakończyć się wygraną.

— Natalia Panasiuk, wszyscy uczestnicy wycieczki zobaczyli w Związku Radzieckim to nowe, lepsze życie wsi.  
„40 kwintali pszenicy z hektara zbierze w tym roku kolchoz „Droga do komunizmu” — mówi z przejęciem z trybuny w sali Rady Państwa tow. Setek ze spółdzielni produkcyjnej w woj. szczecińskim. Tow. Kotłis ze spółdzielni Winnica w pow. olkuskim jest wysoki, liczący chyba 180 cm. wzrostu. A jednak zakrył go całego, tak jak zakryłaby wyższych nawet od niego wspaniałe — mimo suszy — wybujała koleczowca pszenica.

W walczkach wielu chłopów spoczywa troskliwie owinięty w bibułkę kłos pszenicy krzaczastej — namacalne świadectwo wielkiej dokonywanej przez umysł ludzki rewolucji w przyrodzie. Jedenaście kłosów na jednej to dydze budzi i będzie budziwo wiały



JAN TRZECIAK

I sekretarz Podstawowej Organizacji Partyjnej przy PZPB im. St. Dubois

Usuwamy braki

Artykuł „Głosu” stał się dla nas bodźcem do lepszej pracy

10-go b. m. ukazał się w „Głosie” artykuł, poruszający sprawę pewnych niedociągnięć w naszych zakładach PZPB im. Dubois. Autor artykułu wytknął nasz stosunek do wspaniałego zawodnictwa długofalowego, opierając się na tym, że w maju 65 proc. naszych „długofalowców” nie wykonało swych zobowiązań produkcyjnych.

Powiem szczerze, że artykuł ten początkowo wywołał u nas pewną konsternację. Zabolaly nas niektóre sformułowania i zarzuty — szczególnie w stosunku do brygady młodzieżowej, pracującej na 32 krosnach. Członkami tej brygady od samego początku żywo interesowały się rada zakładowa, wydział współzawodnictwa oraz organizacja partyjna. Staraliśmy się pomóc im w miarę naszych możliwości, urządziliśmy z nimi częste odprawy. Młode tkaczki zrazu nieco lekceważąco podchodziły do swej pracy i do podjętych zobowiązań — dopiero w ostatnim czasie „wzięły się w garść” i podnoszą swą produkcję pod względem ilości i jakości.

Nad poprawą sytuacji na odcinku współzawodnictwa długofalowego raz dzieliśmy już w pierwszych dniach czerwca na zebraniu egzekutywy na

szej organizacji podstawowej. Nie wyciągnęliśmy jednak wtedy żadnych realnych wniosków, nie opracowaliśmy odpowiednich metod, wiążących do poprawy.

Trzeba powiedzieć szczerze, że artykuł, zamieszczony w „Głosie”, pobudził naszą energię. Artykuł był słuszny — nie ulegało wątpliwości, że zaniedbaliśmy poważnie sprawę naszych zobowiązań długofalowych.

Toteż po początkowych żalach i utyskiwaniach ze strony niektórych naszych towarzyszy, „że tak nas obmalowano w prasie”, przystąpiliśmy do usunięcia braków.

Na podstawie słusznej krytyki opracowaliśmy sposoby naprawienia naszych błędów. Zwolaliśmy zebrać egzekutywy organizacji podstawowej. Sekretarza oddziałowy otrzymali instrukcje w kierunku zapewnienia się robotnikami, którzy podjęli długofalowe zobowiązania, kontrolowania ich pracy, usuwania trudności, z jakimi się borykają. Zmobilizowaliśmy nasz komitet współzawodnictwa pracy, który dotychczas, poza organizowaniem krótkich odpraw, nie wykazywał należytej aktywności. Towarzysze, wchodzący w skład komitetu, otrzymali zlecenie, żeby pozostawali w stałej łączności

z naszymi „długofalowcami” i natychmiast powiadamić kierownictwo, radę zakładową, organizację partyjną o wszelkich wypadkach nie wykonywania zobowiązań. Nasz referent współzawodnictwa, tow. Cieciora, otrzymał zadanie czuwania nad całością i na podstawie uzyskiwanych danych liczbowych mobilizowania komitetu współzawodnictwa do działania na zagrożonych odcinkach.

W kilka dni po ukazaniu się artykułu odbyła się odprawa agitatorów, którym także powierzono opiekę i kontrolę nad współzawodnictwem długofalowym.

Tak zabezpieczwszy sobie cały aparat kontroli i pomocy dla współzawodniczących, przystąpiliśmy do usunięcia usterek technicznych, utrudniających produkcję — o których była mowa w artykule. Tkaczki skarżyły się na wadliwe cewki. Zaprosiliśmy więc przedstawicieli zakładów „Cewka Nr 1”. pokazaliśmy mu wiele cewek nieodpowiednio wyprodukowanych. Nasz racjonalizator, kierownik tkalni, ob. Wejman, udzielił przedstawicielowi tej fabryki swej fachowej rady proponując, aby cieciora obrabiał cewki robić ukosem — wtedy nie będą się obulowały i nie będą rwać watku.

Brakowało nam wałków na szerokie krosna. W ubiegłym tygodniu dwukrotnie interweniowaliśmy w tej sprawie w Fabryce Maszyn Jedwabniczych. Przyrzeczono nam, że w najbliższych dniach otrzymamy niezbędną ilość wałków.

Główną bolączką naszych tkaczek była pełna błędów przędza osnowowa, otrzymywana z PZPB im. Stalina. Interweniowaliśmy więc w Centralnym Zarządzie i przydzielono nam lepszą przędę z PZPB im. 1 Maja.

W krótkim więc czasie postaraliśmy się zrobić wszystko, co tylko było można. Tak nam się przynajmniej dotychczas wydawało. Tymczasem dowiedzieliśmy się niedawno, że w innych zakładach stosowane są inne jeszcze sposoby walki o realizację zobowiązań długofalowych: doprowadzenie do maszyn planów zobowiązaniowych oraz stosowanie 1-miennych wykresów na salach produkcyjnych. My o tym zapomnieliśmy. Zdajemy sobie jednak sprawę, że zapoznanie robotnika z jego dziennym planem zobowiązaniowym oraz z codziennymi wynikami jego pracy, przyczyni się waleń do podniesienia współzawodnictwa długofalowego. Dlatego też nadal będziemy dążyć do podniesienia wyników pracy, stosując wszystkie możliwe metody, wiedzące do poprawy.

II Miejska Konferencja PZPR w Łodzi



W dniach 24 i 25 bm. obradowała w Łodzi II Miejska Konferencja organizacji łódzkiej PZPR. Na ilustracji prezydium Konferencji.



Delegaci i zaproszeni goście z uwagą słuchają referatu I sekretarza KŁ PZPR, tow. Pawła Wojasa.

Pionierzy spółdzielczości produkcyjnej obradowali w Łodzi



W ubiegłą niedzielę, w sali ORZZ w Łodzi, odbyła się narada pionierów spółdzielczości produkcyjnej z terenu województwa łódzkiego. Na ilustracji ob. Radkowska Maria ze spółdzielni produkcyjnej Lichen — w województwie poznańskim — pokazuje uczestnikom narady — kłos pszenicy krzaczastej, przywiezionej ze Związku Radzieckiego.

ZŁA POLITYKA KADR

w Łódzkiej Ekspozyturze Państwowej Centrali Drzewnej Biurokratyzm i dyktatorskie posunięcia hamują wysuwanie robotników na kierownicze stanowiska

Tow. Wincenty Rogowski — to zaśluzony przodownik pracy Państwowej Fabryki Mebli Biurowych w Pabianicach. W drodze awansu społecznego wysunięto jego kandydaturę na stanowisko kierownika składowej Państwowej Centrali Drzewnej w Pabianicach. To znaczy, że miał nim zostać, ale jeszcze nie objął tych funkcji, bowiem od pierwszej chwili sprzeciwia się temu dyrektor naczelny Łódzkiej Ekspozytury, ob. Edward Szemiot. Oczywiście, nie w sposób jawny. Po prostu, jak sam mówi, z powodu „nieodpowiedzenia pewnych formalności” nie może złożyć swego podpisu na liście angażującym.

Kiedy po raz pierwszy zwrócono się do niego o podpis, odmówił z powodu braków w załącznikach życiorysu tow. Rogowskiego. Następnym razem dlatego, że list angażujący wypisany był na starym formularzu, na którym zamiast podpisu „dyrektor ekspozytury” figuruje — „komisarz do spraw organizacji” (co nie przeszkadzało, że w innych wypadkach podpisywał stałe druk). Formularz zmieniono i przystano po raz trzeci — tym razem też nie podpisał — gdyż nie było opinii szefa handlowo-technicznego, oceniającej kwalifikacje fachowe nowoprzy mowanego. Niepodpisane dokumenty polecili odnieść z ulicy Narutowicza Nr 47 (gdzie urzęduje) do wydziału personalnego, mieszczącego się przy ul. Piotrkowskiej 44, chociaż gabinet dyrektora technicznego znajduje się, przez ścianę z jego własnym.

Tow. Rogowski czeka na zaangażowanie już od 20 dni, a tymczasem składnicą Centrali Drzewnej w Pabianicach kieruje ob. Ryk, niegdyś wielce aktywny członek PSL i jedno cześnie księski pracownik, jak o tym świadcza nagany służbowy, udzielony mu za nieporządku w składnicy oraz nieprzestrzeganie tajemnicy służbowej.

Stanowisko magazyniera w składnicy Centrali Drzewnej w Ślęradzu miano powierzyć tow. Berganderowi, robotnikowi, ale cóż, kiedy znów sprzeciwił się temu dyrektor Szemiot. — Nie jest fachowcem, nie zgadzam się. Był robotnikiem, to niech nim zostanie — oświadczył. A przecież w Centrali Drzewnej prowadzone są kursy szkolenia zawodowego i na takie właśnie miał być skierowany tow. Bergander.

Nasi korespondenci piszą

Biurokratyczne zarządzenia CZPB hamują rozwój ruchu racjonalizatorskiego

Kilka miesięcy temu pisałem o szeroko rozwijającej się wynalazczości pracowniczej w Dziale Chemicznym Zakładów im. 1 Maja. Trzeba jednak stwierdzić, że ostatnio ruch racjonalizatorski bardzo tu ostygł. Ilość składanych pomysłów dawniej wynosiła przeciętnie ok. 15 miesięcznie, obecnie spada do 4-5.

Niektórzy spośród „przodowników racjonalizacji”, zapytani, dlaczego od dawna nie zgłaszają pomysłów, odpowiadają, że stałe kilkumiesięczne wyczekiwanie na wypłatę premii w Niemalym stopniu ostudza ich zapał i odbiera ochotę do pracy.

aż do wypłacenia premii trwała stosunkowo krótko. W wyniku słusznie opracowanego zarządzenia, termin wypłacenia premii nie przekraczał 14 dni, a same formalności załatwienia wypełniał jeden pracownik, jako pracę dodatkową.

Poza tym, pomimo wielokrotnych starań, klub nie otrzymał do dnia dzisiejszego z dyrekcji żadnych funduszy tak, że nawet musiano odwołać zamówione pisma fachowe. Jednak głównym powodem osłabienia ruchliwości klubu, moim zdaniem, jest pewne na wskroś biurokratyczne zarządzenie CZPB.

Do kwietnia obowiązywało Zakładowy Komitet Ulepszeń i sekretarza racjonalizacji zarządzenie, wydane przez Zjednoczenie Przemysłu Włókien Sztucznych w sprawie kwalifikowania i premiowania pomysłów. Zarządzenie to było ujęte w sposób jasny i prosty. Ilość formularzy oraz protokołów do wypełnienia dla każdego wniosku ograniczona była do niezbędnego minimum. Procedura postępowania od zgłoszenia pomysłu,

nie należy szukać przyczyn zniechęcenia i osłabienia ruchu racjonalizatorskiego. A przecież tylko racjonalizatorzy jednej naszej fabryki przysporzyli społeczeństwu ponad 450 milionów zł. oszczędności. Duch entuzjazmu, jaki ogarnął załogę fabryki, powinien również udzielić się Centralnemu Zarządowi Przemysłu Bawełnianego.

Uaktywnić grupy związkowe i mężów zaufania

Przed wejściem w życie ustawy o socjalistycznej dyscyplinie pracy w PZPW Nr 2 nieusprawiedliwiona nieobecność dochodziła tu przeciętnie do 0,8 proc. Obecnie zmalała do 0,3 procent.

chowawcze stosuje? Tu właśnie natrafiamy na naj większe niedomagania. Grupy związkowe i mężowie zaufania nie przejawiają jeszcze poważniejszej działalności. Co prawda, po wejściu ustawy w życie urządzono odprawy na oddziałach, lecz na tym skończyła się rola grup związkowych oraz mężów zaufania. Rada zakładowa czyni zbyt mało starań w kierunku ścisłego powiązania z masami, oddziaływania i kontrolowania przy pomocy mężów zaufania pracy na oddziałach. A przecież jest oczywiście, że gdyby mężowie zaufania cierpliwie i nieustannie wyjaśniali spóźniającym się skutki ich postępowania, gdyby wykrywali i demaskowali złośliwych lażików oraz nierobów, wówczas liczba absencji znacznie by zmalała.

I sekretarz organizacji podstawowej w Łódzkiej Ekspozyturze Centrali Drzewnej, tow. Wodo, jak również i członkowie egzekutywy oraz kierownik personalny (wszyscy zresztą plastują te funkcje od niedawna), zgodnie stwierdzają, że dotychczasowa polityka kadr w Ekspozyturze wy maga gruntownej rewizji i wielu zmian. Wśród pracowników są ludzie, którzy złożyli dowody swej obecności, czy nawet wrogiego nastawienia wobec naszego ustroju. Dyrektor naczelny nie hamował wszelkimi możliwymi sposobami wysuwania zasłużonych przodowników pracy na kierownicze stanowiska, starał się prowadzić politykę własną, odrębną, z dala od technacjonalizmu. Nie ma również mowy o jakiejś harmonijnej współpracy dyrektora naczelnego z organizacją partyjną i związkową, a jego stosunek do większości pracowników jest typowo urzędowy, bezduszny, biurokratyczny. Ob. Szemiot nie uznaje krytyki własnego postępowania, a przytoczone tu na początek wypadki, to tylko przykłady, jakich można było by przytoczyć o wiele więcej.

Dbajmy o bezpieczeństwo pracy

Ostatnio w Zakładach Bawełnianych im. F. Dzierżyńskiego wiele zmieniło się na lepsze w zakresie higieny i bezpieczeństwa pracy. Niemniej jednak pod tym względem istnieją jeszcze w fabryce poważne braki, które należało by jak najrychlej usunąć. Np. w warsztacie mechanicznym oddziałowym przy Tkalni Nowej czynna jest stara typowa wiertarka o napędzie pasowym. Koło i pas, biegnący po nim, znajdują się na wysokości głowy człowieka. Przy pochyleniu się robotnika pas może łatwo chwycić go za włosy. Wypadek taki zdarzył się niedawno z pewnym majstrom, na szczęście wypadek nie pociągnął za sobą poważniejszych skutków.

Niedawno przy szlifierkach za-wieszono zostały okulary ochronne (nareszcie), ale tak się jakoś dzieje, że nikt nie zwraca na nie uwagi. Wiszą sobie spokojnie, robotnicy szlifują, narażając dalej oczy na zaproszenie. Ile już było wypadków, że taki niefortunny szlifierz zmuszony był nagle opuścić pracę, aby uciec się do okulisty. W dobie, gdy czas jest dla nas tak cenny, do podobnych wypadków nie wolno dopuszczać. Należałoby wreszcie zwrócić uwagę szlifierzom, że narażają w ten sposób własne zdrowie, zaś fabrykę na straty produkcyjne.

Na odcinku gospodarczym ob. Trzeciak, który przed wprowadzeniem ustawy stale opuszczał nierzadko 3 dni w tygodniu, obecnie dzięki interwencji tow. Bartosika stał się przykładowym robotnikiem, przestał się spóźniać i opuszczać dniówki. Z postępowania tow. Bartosika powinni brać przykład inni mężowie zaufania.

Rada zakładowa musi wreszcie oprzeć swą działalność na grupach związkowych i mężach zaufania, uaktywnić ich i kierować ich pracę.





# PROMYK

Mały rybak



W obozie pionierów nad Wolgą, uczeń V klasy Koła Kordatów z miasta Gorki, spędza wakacje, tak jak miliony jego rówieśników, otoczonych miłością i opieką rządu radzieckiego

Jesteśmy wszyscy dziećmi Łodzi. Nasze rodzinne miasto — to ośrodek wielkiego przemysłu włókienniczego, skupisko fabryk i codziennego trudu włóknarzy.

Łódź powstała stosunkowo nie dawno, stokilkadziesiąt lat temu.

Jej dzieje nie są więc długotrwałe, ale za to bardzo ciekawe i piękne. Na pewno nie pamiętacie tego okresu w historii Łodzi, kiedy była ona miastem, rządzone przez bogaczy-fabrykantów.

Znacie te lata nędzy i wyzysku robotnika tylko z opowiadań waszych rodziców. Słyszeliście niejedno o walkach robotników łódzkich pod kierownictwem Komunistycznej Partii Polski, o strajkach i manifestacjach, które rozpętała będąca na usługach fabrykantów policja.

Ciężko upływały te lata wyzysku, głodu, walki. Nie były to jednak pierwsze walki łódzkiego proletariatu. Jeszcze wówczas, gdy Polska pozostawała pod carskim zaborem, łódzcy robotnicy zmagali się z kapitalistami i z broniącym ich caratem w często krwawych, uporeczywych bojach.

Polscy robotnicy, a więc również robotnicy łódzcy, byli ciemnie żeni przez tego samego wyzyskiwacza i kata, co setki tysięcy robotników rosyjskich. Wrogiem rosyjskich oraz polskich robotników był carat, który sprzymierzył się z kapitalistami rosyjskimi i polskimi. Walkę z caratem i kapitalistami toczyli robotnicy rosyjscy, a przy ich boku również robotnicy polscy. Rząd carski więził walczących o swą prawa robotników w ciągu długich lat, mordując zarówno robotników rosyjskich jak i polskich.

Wróg był wspólny, więc i walka musiała być wspólna. Rozumiała to pierwsza rewolucyjna partia polska „Proletariat”, rozumiała Socjal-Demokracja Królestwa Polskiego i Litwy. Rozumieli to polscy robotnicy.

Płynęły lata, w Rosji coraz bardziej wzrastał ucisk robotników. Ale carat stawał się coraz słabszy na skutek złych, niemądrych, okrutnych rządów. W 1904 roku wybuchła wojna Rosji z Japonią. Wówczas proletariatu rosyjski wystąpił przeciw caratowi i kapitalistom. Rewolucja ogarnęła również ziemie Polski.

W Łodzi strajk rozpoczął się 26 stycznia 1905 roku. W dniu tym porzuciło pracę 6 tysięcy robotników w fabryce Geyera. Następnego dnia stanęły prawie wszystkie fabryki. Strajkowało 70.000 robotników. Żądali oni osmiogodzinnego dnia pracy i podwyższenia nędznych zarobków. Ale fabrykantów nie chcieli spełnić tych warunków. Robotnicy z jeszcze większym hartem walczyli dalej o swoje prawa. Walczyli, nie lekając się napadającego na nich carskiego wojska. W tych zmaganiach padło około 50 robotników — zabitych i rannych.

W następnych miesiącach łódzcy robotnicy wywalczyli sobie pewną poprawę warunków. Ale nie na długo. Już w kwietniu fabrykantów zaczęli łamać umowy zawarte przez nich z robotnikami. W strachu przed robotnikami wysłali nawet specjalną deputację do Petersburga, prosząc o pomoc w dławieniu rewolucyjnych wystąpień robotników.

## JÓZKOWE WCZASY

Wiele było w domu radości, kiedy Józek z uroczystości zakończenia roku szkolnego powrócił ze świadectwem ukończenia szóstej klasy. Bo i naprawdę było się z czego cieszyć! Oprócz jednej czwórki z matematyki — na Józkowym świadectwie widniały same piątki — owoc całorocznej pilnej, systematycznej nauki. Józek pracował rzetelnie w ciągu roku i teraz, patrząc na swą najlepszą w całej klasie cenzurkę, może spokojnie myśleć o wakacjach.

A odpoczynek zapowiada się

## Czerwcowe boje

25 maja w fabryce Grohmana wybuchł strajk. Robotnicy żądali skrócenia dnia roboczego i podwyższenia płacy. Następnego dnia zastrajkowali także robotnicy fabryki Szajblera. Pod fa-bryką Grohmana padły tego dnia strzały, skierowane do grupy robotników. Zabity został robotnik Grabczyński. Ciało jego robotnicy jednakże nie oddali policji. 28 maja urządzili uroczysty pogrzeb zamordowanego towarzysza. Nie był to zwyczajny pogrzeb ale wielka demonstracja, w której wzięło udział 50 tysięcy robotników. Nieśli oni transparenty z napisami: „Precz z wojną!”, „Precz z caratem!”, „Niech żyje rewolucja!”.

W końcu maja znowu wojska carskie napadły na robotników. Robotnicy łódzcy przystąpili wówczas ponownie do strajku. W tym okresie robotnicy pod wodzą swej partii, SDKPiL (Socjal-Demokracji Królestwa Polskiego i Litwy) urządzali coraz częściej wiece i demonstracje. Taką demonstrację urządzono 18 czerwca pod Łagiewnikami. Uczestniczyło w niej kilka tysięcy robotników. Gdy wracali oni z wiecu, na Bałutach napadła na nich policja. Od kul padło 10 robotników, a kilkudziesięciu było rannych.

W odpowiedzi na bestialstwa fabrykantów i carskich służbów — wzrastała liczba strajkujących robotników. Na gwałty wojska i policji carskiej odpowiedział proletariatu łódzki powszechny strajkiem.

23, 24 i 25 czerwca doszło do otwartej walki zbrojnej na barykadach. Było to powstanie zbrojne proletariatu łódzkiego. Robotnicy stawiali na ulicach barykady. Wzniesiono je na Piotrkowskiej, Dzielnej, (dziś Narutowicza), Zielonej, Mikołajewskiej, (dziś Sienkiewicza), Promienadzie, (Al. Ko-

ściuskiej), Rokicińskiej szosie, Przejazd, na Cegielnianej, na Starym Mieście i na innych ulicach. Było ich razem ponad 50. Ale robotnicy nie mieli broni a ich barykady były nietrwałe. Oddziały wojska ostrzeliwały ulice, okna do strzały, skierowane do grupy robotników. Robotnicy bronili się z ukrycia: z bram i zza barykad.

Wiele ofiar kosztowały te kilku dniowe krwawe boje. Padło 300 zabitych, 1000 robotników zostało rannych. W Łodzi ogłoszony został stan wojenny.

Robotnicy innych miast — Warszawy, Zagłębia Dąbrowskiego, na znak solidarności z robotnikami Łodzi rozpoczęli również strajki. Tymczasem w Łodzi fabrykantów wydawali robotników w ręce policji, która wyciągała ich z fabryk i mieszkań zapędzając nimi więzienia.

Choć czerwcowe powstanie w końcu zostało stłumione, robotnicy nie zrezygnowali z walki. Każdego miesiąca, każdy rok następny, przynosił nowe walki i strajki.

Tak działo się przed I wojną światową, tak było w latach panowania kapitalistów i obszarników polskich i zagranicznych, w latach 1919 — 1939, w czasie rękomej „niepodległości”.

Dopiero w 1945 roku dzięki pomocy Związku Radzieckiego uzyskała Polska prawdziwą niepodległość. Powstała Polska Ludowa, Polska bez obszarników i kapitalistów. Robotnicy całej Polski i robotnicy Łodzi nie pracują już dziś dla wzbogacenia fabrykantów. Fabryki łódzkie należą do społeczeństwa. Każdy robotnik jako współgospodarz troszczy się o swoją fabrykę i dba o to, żeby

produkcja jej była jak największa i jak najlepsza.

Na ulicach, na których w czerwcu 1905 roku stały robotnicze barykady, rozwija się swobodnie, spokojnie i szczęśliwe życie. Nie ma już w łódzkich fabrykach Szajblera, Grohmana, Poznańskich i innych wyzyskiwaczy-krwiopijców. Są robotnicy, którzy dziś pracują z takim samym poświęceniem, z jakim dawniej walczyli. Są fabryki, należące do robotników, nazwane imieniem Stalina — wielkiego wodza Związku Radzieckiego i całej postępowej ludzkości, imionami wybitnych polskich rewolucjonistów, Dzierżyńskiego, Marchlewskiego i wielu, wielu innych.

Dzisiaj walczy Czerwona Łódź o to, aby szybciej zbudować socjalizm, aby na świecie zapanował trwały pokój. Łódź walczy dziś o wykonanie Sześcioletniego Planu, o dobrobyt Polski, o szczęście ludzi pracy.

Zofia Słowińska

## Zakończenie roku w II-iej TPD

23 czerwca skończył się rok szkolny. Tego dnia już od wczesnego rana ulice naszego miasta zapelnily się odświeżoną przybraną dziatwą i młodzieżą szkolną, spieszącą na uroczyste zakończenie swej całorocznej nauki. Obecnie oczekuje ją zasłużony, dwumiesięczny odpoczynek który spędzi na obozach harcerskich i koloniach letnich.

Zanim przejdę do opisywania przebiegu uroczystości zakończenia roku szkolnego w II. Szkole Podstawowej TPD, muszę choć kilka słów poświęcić samej uczelni. Otóż mieści się ona w gmachu Liceum Pedago-

gicznego i bywa powszechnie nazywana „ćwiczeniówką”. Młodzież Liceum Pedagogicznego otacza troskliwą opieką swych młodszych kolegów. Zorganizowane są tu wszelkiego rodzaju drużyny, w których przyszli nauczyciele nabierają doświadczenia w pracy dla przyszłego zawodu. Wszystkie akademie i uroczystości urządzane są prze-ważnie wspólnie. Tego rodzaju wspólnota przynosi piękne wyniki.

Niecodzienny widok przedstawiła tego dnia sala teatru „Lutnia”. Widownię szczerze zapelnili uczniowie „ćwiczeniówki” oraz absolwenci Liceum Pedagogicznego. Na pięknie przystrojonej scenie widnieje napis „Kadry decydują o wszystkim (Stalin)”.

Akademii zagał dyrektor Liceum Pedagogicznego, który m. in. oświadczył:

— „Zakończyliśmy rok żmudnej i owocnej pracy. Na początku roku nie było dobrze, gdyż w pierwszym półroczu mieliśmy 30 proc. ocen niedostatecznych. Trzeba było uderzyć na alarm. Dzięki wytrwałej pracy waszej i naszej osiągnęliśmy pomyślne wyniki, choć pozostały jeszcze braki, które w następnym roku szkolnym postaramy się usunąć”.

## Od Redakcji

Zakończył się rok szkolny 1949-50. Tysiące dziewcząt i chłopców wyjadą po całorocznej, wyczerpującej pracy szkolnej, na wczasy, aby zażyć zasłużonego wypoczynku. Oczekują na nich piękne miejscowości w województwie szczecińskim i gdańskim, gdzie urządzone zostały kolonie harcerskie.

24 tysiące dzieci z Łodzi i województwa łódzkiego udają się tego roku na harcerskie kolonie. Większość spośród nich — to czytelniczki „Promyka”. Redakcja zwraca się więc do swych drogiej czytelniczek z apelem. — Piszcie do „Promyka”, „Promyk” jest Waszym piśmie. Zasilacie je w ciągu roku szkolnego, utrzymujcie z nim łączność także w okresie pobytu na kolonii. Powiadomiacie nas o swojej pracy na koloniach, o życiu wsi, gdzie będziecie, o ciekawych wydarzeniach, o tym, jak się wam podoba morze i wybrzeże.

Piszcie nam o swych ogniskach, wieczornicach, zabawach, — jednym słowem, o wszystkim,

Następnie zabierali głos przedstawiciele: Opieki Rodzicielskiej, Partii, ZMP i TPD. Wreszcie w krótkich i serdecznych słowach przemawiał kierownik II. Szkoły Podstawowej TPD, ob. Lenardowski, który powiedział:

— Zwracam się głównie do tych, którzy ukończyli naszą szkołę, szkołę TPD-owską. Wychowała was ona w nowym duchu i wobec tej szkoły, wobec społeczeństwa zaciągacie dług, który trzeba spłacić sumienną pracą w dalszym zdobywaniu wiedzy. Przed wami stają obecnie otworem wszelkiego rodzaju średn. szk. zaw. i ogólnokształcące. Trzeba, żebyście stanęli na wysokości zadania.

Na zakończenie części oficjalnej zebrani wnieśli gromkie okrzyki na cześć ZMP, harcerstwa i Polski Ludowej. Następnie odbyła się część artystyczna.

Po uroczystej akademii powróciliśmy do szkoły, gdzie odbyło się rozdanie świadectw i pożegnanie ze szkołą na całe dwa miesiące.

Wszyscy spędzą miłe i bez-troskie wakacje na obozach i koloniach, a swymi wrażeniami podzielią się z „Promykiem”.

Jerzy Kraskowski.

## Mali lotnicy

W Wieluniu od marca tego roku rozwija swą działalność ośrodek metodyczny. Obok wielu pracowników: ślusarskiej, stolarskiej, introligatorni, bardzo żywo i owocnie pracuje modelarnia lotnicza. Już podczas uroczystości otwarcia ośrodka metodycznego modelarze z drużyny harcerskich wystawili do zawodów swe pierwsze modele szybowców. Wprawdzie wyniki nie wypadły nadzwyczajnie — najwyższy czas wyniósł 30 sek., ale pewność, że nowe, lepsze modele będzie można już sporządzać w obficie wyposażonej pracowni ośrodka, dodała małym lotnikom otuchy.

Rozpoczęło się systematyczne szkolenie. Wrzasa praca modelarska od podstaw, pod opieką instruktorów - modelarzy. Najpierw montowano modele kartonowe, potem przyszyły pierwsze prace nad budową „Komara”, „Zaka”, aż chłopcy nabrali takiej wprawy, że można było po-

kusić się, tworzyć szybowce wyczynowe, a nawet przystąpić do prób własnych konstrukcji.

Na „Dzień Dziecka” 30 chłopców z modelarni lotniczej ośrodek stanęło ze swymi szybowcami na starcie do zawodów. Su-mienna i uważna praca w modelarni oraz trzymiesięczne szkolenie nie poszły na marne. Wyniki uzyskano dobre — czas 2 minuty i 10 sek., do chwili zniknięcia modelu z oczu obserwujących. Z takimi osiągnięciami można już wystąpić nawet na zawodach okręgowych. Toteż ośrodek wieluniński postanowił wysłać na zawody okręgowe modeli lotniczych na Lublinku, koło Łodzi, grupę swych modelarzy. Dziewięciu chłopców z własnymi szybowcami wyczynowymi pojechało na zawody.

Chłopcy dopiero pierwszy raz będą ze swymi szybowcami startować na starcie na takich poważnych zawodach, ale nie tracą

pewności i nadziei na dobre wyniki swych modeli. — „Wprawdzie jesteśmy bardzo młodzi i niedoświadczeni, a na zawodach spotkamy się ze „starymi wygami” modelarzami — mówili mali lotnicy z Wielunia — ale mamy wiele zapału i wierzymy w dobre wyniki lotów naszych szybowców, bo i pracę w budowę modeli włożyliśmy staranną i solidną”.

Model Janka Grabarkiewicza osiągnął najlepsze wyniki, na niego też najwięcej liczy zespół. Wszystkie modele wyglądają bardzo okazale. Znaczących przyzwoitych i staranną pracę.

Władek Urbaniak siedzi jeszcze nad dużym arkuszem papieru, na którym pilnie kreśli plan swego szybowca. — „Jeśli lepiej się wykreśli, to i lepiej się zbuduje — mówi, prowadząc jednocześnie równo ołówkiem po brzegu krzywki.

Władek jest równie dobrym uczniem, jak i modelarzem. Na koniec roku szkolnego nie miał na świadectwie ani jednej trójki. Trzy czwórki i same piątki. Pozostali chłopcy z dziewczynkami, to także dobrzy uczniowie, gdyż słaby uczeń nie będzie dobrym modelarzem, musi dobrze znać fizykę, matematykę i aerodynamikę.

Po zawodach modelarskich czterech lotników pojedzie na kurs modelarski do Lidzbarku. Reszta uda się na kolonie letnie do Elbląga. Na obozie, obok zajęć kolonijnych, nie zapomną oni o swych modelach i dalej będą się szkolić i sporządzać coraz doskonalsze modele szybowców, próbując pierwszych własnych konstrukcji latających.

Z. M.



Kronika m. Radomska

- Ważniejsze telefony: 10 - Straż Pożarna, 12 - „Głos Radomszczański”, 13 - Powiat. Komenda M.O., 27 - Szpital Powiatowy, 35 - Komitet Powiat. PZPR, 51 - Miejski Komisariat M.O., 163 - Pogotowie Ratunkowe PCK.

Adres Redakcji i Administracji „Głosu Radomszczańskiego” Radomsko, ul. Reymonta Nr 39

Administracja - tel. Nr 12, czynna codziennie w godz. 9-16

Należy uaktywnić

kolo TPP-R przy spółdzielni „Czyn” Przed kilku miesiącami przy spółdzielni „Czyn” w Radomsku powstało kolo Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej. Zaznaczyć należy, że w pierwszym okresie, zarówno zarząd kolo, jak i członkowie wykazywali aktywność i kolo to należało do najlepiej prowadzonych w Radomsku. Jednak w ostatnim okresie praca w kole zamarła. Nie odbywają się ani zebrania organizacyjne, nie jest prowadzona, tak jak to się dzieje w innych koloach, akcja kulturalna. Należy się spodziewać, że Zarząd Powiatowy Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej w Radomsku zainteresuje się słabą działalnością kolo i uaktywni jego prace.

Nowy zarząd Związku Pracowników Instytucji Użyteczności Publicznej

przystąpił do pracy

Jak już podawaliśmy, w ostatnich dniach odbyły się wybory nowego zarządu Związku Pracowników Instytucji Użyteczności Publicznej, w skład którego weszli, jako przewodniczący Kazimierz Sliwinski, zastępcą wybrano Bolesława Grabarczyka, członkami zarządu zostali między innymi: Józef Kawka, Marian Baran, Antoni Zywusko, i Władysław Stępień.

Nowy zarząd energicznie przystąpił do pracy, postanawiając uścisnąć dotychczasowe braki i nie domagając się w pracy związkowej. Na odbytych przed kilku dniami zebraniach, zwrócono uwagę na szereg niedociągnięć, postanawiając je z miejsca usunąć. Dotychczas kulasa akcja wczasowa. Pracownicy, szczególnie fizyczni, często nawet nie wiedzieli, na jakich warunkach korzystać mogą z przysługujących im wczasów. Nowy zarząd polecił ob. Kawce i Marianowi Baranowi, członkom zarządu, przeprowadzenie na szeroką skalę akcji uświadamiającej, mającej na celu skłonienie pracowników do korzystania z tej, tak ważnej zdobyczy socjalnej, jaką są wczasy pracownicze.

Jedną z przyczyn zlego stylu pracy poprzedniego zarządu była nieregularność w odbywaniu zebrania. Postanowiono opracować kalendarzyk zebrania i ściśle go przestrzegać. Najbliższe posiedzenie zarządu odbędzie się w dniu 27 czerwca b.r., a następnie w dniach 4, 18 i 24 lipca b.r. Uchwalono na ostatnim zebraniu zarządu wprowadzenie regulaminu dyżurów w lokalu związkowym. Dotychczas bowiem dyżury nie były wprowadzone, a sekretarz rzadko przebywał w lokalu związkowym.

Ukarani za nieprzestrzeganie przepisów administracyjnych

Ostatnio wydział karny przy Powiatowej Radzie Narodowej w Radomsku ukarał za nieprzestrzeganie obowiązujących przepisów sanitarnych i administracyjnych, na stępujące osoby zamieszkałe na terenie pow. radomszczańskiego: Grzywną w wysokości 2.000 zł z zamianą na 8 dni aresztu ukarany został Władysław Kepiński zamieszkały w gromadzie Strzelece Małe, gmina Masłowie. Wyżej wymieniony bez zezwolenia Nadleśnictwa Państwowego w Radom

Załoga „Jedynki” realizuje wytyczne IV Plenum

Od chwili uruchomienia Zakładów (od roku 1945) do 1 maja b. r. ani kierownictwo, ani rada zakładowa i organizacja partyjna nie potrafiły spośród liczącej załogi Fabryki Mebli Giętych Nr. 1 wyszukać zdolnych robotników i powierzyć im odpowiedzialnych stanowisk kierowniczych. W okresie tym wysunięto zaledwie 5 pracowników w dziale produkcji. Nie znaczy to - rzecz oczywista, że wśród członków załogi nie ma zdolnych i wyrobionych ideologicznie pracowników.

Wśród robotników działów produkcyjnych było wielu takich, których po odpowiednim przeszkoleniu, zarówno po linii zawodowej jak i ideologicznej, śmiało można by wysunąć na odpowiedzialne stanowiska, na których brak było właściwych ludzi. Gdyby kierownictwo zakładu, organizacja partyjna i rada zakładowa właściwie kierowały polityką kadr, zakłady nie borykałyby się z pewnością z wieloma trudnościami i w okresie po przednim wykazały by się mogły osiągnięciami produkcyjnymi.

Gruntowna zmiana nastąpiła w Fabryce Mebli Giętych Nr. 1

po IV Plenum, na którym tow. Bierut szeroko omówił jeden z zasadniczych problemów dnia dzisiejszego - politykę kadr. Towarzysze z „Jedynki” zrozumieli, że należy spośród szerokich mas aktywu partyjnego i bezpartyjnego wyszukiwać ludzi zdolnych i ideologicznie z nami związanych i śmiało wysunąć ich na kierownicze stanowiska. Dzięki wytycznym IV Plenum KC PZPR nastąpiła w Fabryce Mebli Giętych Nr. 1 na odcinku kadr znaczna poprawa. Od chwili tej wysunięto trzech byłych robotników na kierownicze stanowiska oraz wytypowano wielu, którzy śmiało zasilić mogą tzw. kadry rezerwowe.

Wysuniętymi w ostatnim miesiącu robotnikami są: Jan Otoliński, długoletni robotnik „Jedynki”, który jeszcze przed wojną brał udział w strajkach, a od chwili wyzwolenia ofiarnie pracował społecznie, tow. Zofia Sierant, robotnica awansowana na majstra oddziału glansowni oraz Józef Nowak znany przodownik pracy, któremu powierzono odpowiedzialny posterunek w dziale produkcyjnym. Do wysuniętych zaliczyć również należy ob. Tadeusza Borowieckiego, który po ukończeniu Te

chnikum Przemysłu Drzewnego został dyrektorem technicznym fabryki.

Wysunąć robotników na kierownicze odpowiedzialne stanowiska, to jeszcze jednak nie wszystko. Należy ich otoczyć opieką, czuć nad nimi tak, aby na nowym posterunku nie załamali się, nie popełnili błędów, aby szli wciąż naprzód. W trosce o to w Fabryce Mebli Giętych Nr. 1 powołano do życia komitet opiekuńczy nad wysuniętymi kadrami, w skład którego wchodzi kierownik personalny, członkowie egzekutywy, przedstawiciele dyrekcji, rady zakładowej oraz dwóch robotników działu produkcyjnego. Zadaniem komitetu opiekuńczego jest otaczanie troskliwą opieką wysuniętych robotników, udzielanie im rad i wskazówek, przestrzeganie przed ewentualnymi błędami, które mogą im się przytrafić na nowym odcinku pracy.

Komitet opiekuńczy zbiera się raz w miesiącu, na posiedzeniu analizuje dotychczasową działalność wysuniętych kadr, omawia sposoby przyjęcia z pomocą awansowanym. Na posiedzenia zapraszani są również zainteresowani pracownicy, którzy przedstawiają członkom komitetu przeszkody na jakie natrafiają, omawiają te sprawy, które są dla nich trudne, z którymi nie mogą sobie dać rady.

Na ostatnim posiedzeniu komitetu tow. Jan Otoliński, obecnie majster oddziału giętarni, oznajmił, że kierowanie dużym oddziałem produkcyjnym jakim jest giętarnia sprawia mu pewne trudności. Postanowiono, że kierownik tego oddziału tow. Wacław Kuźnik będzie mu pomagał w rozwiązywaniu nasuwających się trudności. Tow. Zofii Sierant, która jeszcze nie oswoiła się ze stanowiskiem majstra przydzielono do pomocy na pewien okres czasu wykwalifikowanego majstra oddziałowego. Na posiedzeniu postanowiono również zorganizować w najbliższym okresie 9-miesięczny kurs dla wysuniętych pracowników, celem dalszego doszkalania ich po linii zawodowej i ideologicznej. Kurs rozpocznie się 15 lipca br., a wykla

dy odbywać się będą w godzinach wolnych od zajęć zawodowych. Postanowiono również szkolić tych pracowników, którzy przez radę zakładową i organizację partyjną wytypowani zostali do kadr rezerwowych, co przyniesie poważne korzyści i pozwoli w przyszłości stawiać na odpowiedzialnych posterunkach ludzi już przeszkolonych, oddanych pracy zawodowej świadomych obywateli Polski Ludowej.

Ważne zmiany w szkolnictwie rolniczym

Dotychczasowe typy liceów rolniczych, o różnych stopniach, różnych okresach nauczania i niewielkim zakresie specjalności praktycznych, przemianowane zostaną z nowym rokiem szkolnym 1950-51 na czteroletnie licea rolnicze, przygotowujące młodzież do pracy w gospodarce społecznej oraz do pracy w innych ważnych dziedzinach produkcji rolnej. Wprowadzone zostaną również dwuletnie skrócone licea rolnicze dla młodzieży rolniczej pracującej już zawodowo oraz dla do rolnych, uzupełniających swoje kwalifikacje. O tych ważnych zmianach, zapewniających sobie tu planowy dopływ wykwalifikowanych kadr, zakomunikował na konferencji prasowej w dniu 19 bm. w Ministerstwie Rolnictwa i R.R. dyr. departamentu nauki i oświaty rolniczej - Schayer. W konferencji wziął również udział min. Dąb-Koźdoł.

Z nowym rokiem szkolnym 1950-51 uruchomionych zostanie 140 czteroletnich i dwuletnich skróconych liceów rolniczych, kształcących kadry dla potrzeb takich dziedzin rolnictwa jak: zootechnika, agrotechnika, mechanika rolna, ra chunkowość rolna, weterynaria, ogrodnictwo, rybactwo, pszczelarstwo itd.

Uczniowie liceów pobierać będą naukę w liceach rolniczych przez okres 3 lat, następnie skierowani zostaną na 8-miesięczną praktykę do PGR, POM, spółdzielczości itp., po czym powrócą do liceów, aby złożyć egzaminy dyplomowe. Po egzaminach młodzi technicy skierowani zostaną, zgodnie z ich zamilowaniami i kierunkami nauki, do pracy w poszczególnych instytucjach rolniczych. Część z nich, wyróżniająca się w nauce, będzie mogła kontynuować studia na wyższych uczelniach. Zapisy do liceów rolniczych nowego typu rozpoczęły się 15 czerwca br. Na kandydatów przyjmowani są uczniowie szkół podstawowych, którzy ukończyli 7 klas.

Kandydaci do Technikum Przemysłu Drzewnego

przygotowują się do egzaminów W chwili obecnej wszystkie Fabryki Mebli Giętych z całej Polski wytypowały kilkunastu kandydatów do Technikum Przemysłu Drzewnego w Bydgoszczy. Jak się dowiadujemy, wszyscy kandydaci przyjadą do zakładów Mebli Giętych Nr. 1 w Radomsku celem wspólnego przygotowania się do egzaminów. Wykłady prowadzić będzie dawniejszy robotnik Fabryki Mebli Giętych Nr. 1, absolwent Technikum Przemysłu Drzewnego, tow. Tadeusz Borowiecki.

W wyjątkowych wypadkach mogą być przyjęci do klasy II liceów uczniowie szkół podstawowych, którzy ukończyli 9 klas.

Do skróconych liceów dwuletnich przyjmowana jest młodzież pracująca zawodowo, dorośli, absolwenci dotychczasowych liceów I typu, uczniowie 9 klas szkół podstawowych i absolwenci szkół średnich rolniczych.

Kandydatów do liceów rolniczych przyjmują specjalne komisje rekrutacyjne, złożone z przedstawicieli partii politycznych, związków zawodowych, ZMP, SP i rad pedagogicznych, które dbać będą o to, aby do liceów przyjęci byli najlepsi uczniowie rolniczej robotniczo-chłopskiej, Ministerstwo Rolnictwa i R. R. oraz poszczególne instytucje rolne ustanowiły liczne stypendia, z których skorzysta około 70 proc. młodzieży rozpoczynającej naukę.

Dalsze ulepszenia w Cegielni Miejskiej

w zakresie higieny i bezpieczeństwa pracy Jak już podawaliśmy, na skutek unowocześnienia systemu produkcji poprawiły się w ostatnim okresie warunki w zakresie higieny i bezpieczeństwa pracy w Cegielni Miejskiej. Przed kilku dniami nastąpiły dalsze na tym odcinku ulepszenia. Mianowicie, dzięki staraniu Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Radomsku, przyspieszono budowę łaźni na terenie zakładu. Łaźnia ta, zaopatrzona w 4 prysznicze oraz 1 wannę została przed kilkoma dniami oddana do użytku.

Obecnie na ukończeniu znajduje się budowa tzw. „rozbierni”, która zostanie zaopatrzona w najnowocześniejsze urządzenia. Obecnie na ukończeniu znajduje się budowa tzw. „rozbierni”, która zostanie zaopatrzona w najnowocześniejsze urządzenia. Obecnie na ukończeniu znajduje się budowa tzw. „rozbierni”, która zostanie zaopatrzona w najnowocześniejsze urządzenia.

Planowy skup trzody chlewnej zapewni porządek na rynku mięsnym

Wprowadzony stopniowo w poszczególnych województwach planowy skup żywca obowiązujący już obecnie (od początku czerwca) w całym kraju, wpływając na porządkowanie rynku mięsnego. Praktyka pierwszego okresu planowego skupu w pełni potwierdziła przewidywane korzyści, płynące z tej formy obrotu żywcem zarówno dla szerokiego mas hodowców trzody chlewnej, jak i dla społecznego aparatu handlowego.

Chłopi-hodowcy uzyskali dzięki planowemu skupowi pewność, że tuczniki będą odebrane w ustalonym terminie oraz że zapłata będzie dokonana natychmiast. Skrócono również czas oczekiwania na odbiór świń bezpośrednio na spędzie.

Z drugiej strony uspołeczniony aparat handlowy ma zagwarantowaną możliwość przygotowania się do odbioru ustalonej liczby tuczników, zgodnie z planem. Unika się zaskakujących aparat handlowy skoków w podaży, które prowadziły dawniej do zaburzeń w skupie, i w rezultacie do nierównomierności zaopatrzenia rynku.

Obecnie, kiedy planowy skup stał rozszerzony na cały kraj, powszechnie stosowana jest zasada, że rolnicy, którzy podpisali umowy kontraktowe, mają prawo dostawy tuczników w dowolnie wybranym dniu w ciągu miesiąca, na który u-

mowa została zawarta. Zasada ta stwarza poważne uprzywilejowanie kontraktujących. Sztuki niekontraktowane podlegają skupowi na podstawie list skupu, sporządzonych przez kierowników gromadzkich grup hodowców. Chłopi mało i średniorolni mają pierwszeństwo przy wyborze terminu dostawy sztuk niekontraktowanych.

Ogólnokrajowy plan skupu, będący wynikiem zapotrzebowania rynku i przemysłu przetwórczego, rozdzielony na województwa, powiaty i gminy, dociera do gromady, gdzie jest analizowany przez miejscowy aktyw społeczny i gospodarczy, a następnie przez zebranie grupy hodowców. Na tym samym zebraniu hodowcy ustalają, ile zakontraktowanych tuczników mają odstawić w następnym miesiącu oraz deklarują, ile sztuk zamierzają sprzedać poza kontraktami.

W maju, kiedy planowy skup obowiązywał tylko w 7 województwach, plan skupu tuczników za-

kontraktowanych został na tym terenie wykonany w 100,7 proc., a plan skupu z wolnej podaży - w 99,2 proc. Osiągnięte zatem zostało podstawowe zadanie planowego skupu - nastąpił krok w kierunku uporządkowania podaży, a przez to i zaopatrzenia rynku. W poszczególnych dniach maja cyfry skupu bardzo nieznacznie różniły się od dokonanych z wczesną zapisów. I tak np. 31 maja różnica między faktycznymi rozmiarami skupu, a planem wynikającym z zapisów wyniosła zaledwie 7 sztuk. 15 maja skup z wolnej podaży łącznie ze skupem sztuk zakontraktowanych różnił się od zaplanowanego zaledwie o 18 sztuk czyli o 0,15 proc. Poszczególne dni w niektórych terenach przyniosły jeszcze pewne znaczniejsze wahania, wynikające z niedostatecznego uświadomienia hodowców co do zasad planowego skupu.

Poważne odchylenia wyników skupu od cyfr planu zanotowano w maju jedynie w tych województwach, które nie były wówczas objęte planowym skupem.

Każdy ZMP-owiec prenumeruje i czyta „Sztandar Młodych”

Czytajcie i rozpowszechniajcie „Głos”





Co pisała prasa łódzka w dn. 27 czerwca 1930 r.

WYCIECZKA PEN-KLUBU — ZAKOŃCZONA KATASTROFĄ

Wycieczka PEN-Klubu do Morskiego Oka zakończyła się katastrofą automobilową. Samochód prowadzony przez prof. Domaniewskiego wpadł na zwal kamieni...

„CJANKALI” W WARSZAWIE

Zespół Teatru Miejskiego w Łodzi wyjechał do Warszawy ze sztuką d-ra Wolfa „Cjankali”.

ZNACHORKA OTRUŁA DZIECKO

We wsi Siomki, gminy Krzyżanów — u gospodarza Korekty zmarło dziecko po przyjęciu dawki lekarstwa przepisanej przez znachorkę Hauszklewiczową.

STAN OBŁEZANIA W MADRYCIE

Madryt od kilku dni żyje pod znakiem nieustannych demonstracji antyrządowych. Wszystkie sklepy są zamknięte.

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27)

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECZNY (ul. Obródców Stalingradu 21, tel. 150-36)

TEATR LETNI „OSA” (Piotrkowska 94, tel. 272-70)

STRZELAJĄ DO CHŁOPÓW JAK DO KACZEK

Mieszkaniec wsi Pszczółki — 36-letni Józef Seliszczak — przechodząc bez zezwolenia lasem krzesłowskiem — został postrzelony śmiertelnie przez gajowego Kordasa.

OBSTRUKCJA W PARLAMENCIE BRYTYJSKIM

„Głos Poranny” donosi, że posiedzenie Izby Gmin trwa już okrągłe 24 godzin. Przewodniczący Izby, czyli tak zwany speaker — którym jest lord Snowden — mimo nalegań opozycji z Churchillem na czele — nie zamierza przerwać obrad.

Izba Gmin jest odwiedzana przez tłumy mieszkańców Londynu, którzy znaleźli sobie jeszcze jedną wesołą rozrywkę.

Ze sportu

O bołączkach naszych klubów związkowych pisze korespondent z Z.K.S. „Stal”

Statuty Zrzeszeń Sportowych w sposób jasny i wyraźny określają rolę i zadania klubów w naszej nowej strukturze sportu.

Wprawdzie w stadium organizacji, w spadku po dawnych klubach sportowych, związkowe kluby przejęły mniej lub więcej liczne grupy sportowców, ale dalszy rozwój klubów, zgodny z dzisiejszymi założeniami, zależy wyłącznie od zasilania klubów członkami kół.

Mistrzostwa gimnastyczne Polski zgromadziły rekordową ilość uczestników



Ćwiczenia na poręczach

GDĄŃSK. Dwudniowe mistrzostwa gimnastyczne Polski we wszystkich trzech klasach odbyły się przy rekordowej liczbie 735 uczestników.

AWF (Warszawa) 187,50; 2) Górnik (Odrzykoń) 182,10; 3) Włókniarz (Kraków) 175,30.

W poszczególnych klasach zwyciężyli: klasa I kobiety — 1) Jastrzębska (Górniki Radlin) 45,90.

Klasa III kobiety: 1) Kutznerowa (AZS — AWF) — 47,30, drużynowo 1) AZS — AWF (Warszawa) 186,00; 2) Kolejarz (Kraków) 182,50; 3) Górnik (Zabrze) 180,85.

Dośkonali wynik Zatokpa

PRAGA. — Na zawodach lekkoatletycznych w Opawie Zatokpa uzyskał najlepszy tegoroczny wynik na świecie w biegu na 3 tys. metr. — 8:16,8 min.

Z mistrzostw kl. B

W dniu wczorajszym odbył się mecz piłkarski o mistrzostwo klasy B okręgu łódzkiego pomiędzy miejscowymi rywalami Gwardią i Legią.

Zawody o Puchar Polski

W Zgierzu odbył się mecz piłkarski o „Puchar Polski” pomiędzy Borutą a Włókniarzem (Zg.). Zwycięstwo odniósł Włókniarz 3:1 (3:0).

Guardia — Legia 6 : 1

W dniu wczorajszym odbył się mecz piłkarski o mistrzostwo klasy B okręgu łódzkiego pomiędzy miejscowymi rywalami Gwardią i Legią.

Od Redakcji

MKS-owi za nadesłane pozdrowienia ze Szczecina serdecznie dziękujemy.

Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redakcja: KOLEGIUM REDAKCYJNE. Telefon: Redaktor naczelny 216-14, Zastępca red. naczelnego 218-23, Sekretarz odpowiedzialny 219-05, Dział partyjny 216-18.

Nowa roślina cukrowa wyhodowana na Ukrainie

bre strony obu tych roślin, zwłaszcza jako zieloną paszę, skrzyżował je ze sobą. Prace swoje prowadził ściśle według nauki Miczurina.

było niespodziane zwiększenie się procentu cukru w kłobach u mieszańców. Marzenko stosował tu również metody miczurinowskie i doprowadził do tego, że bulwy mieszańców zawierają 22 procent cukru.

ADRIA dla młodzieży (Stalina 1) „Za siedmioma górami” godz. 16, 18, 20

KINA

TECZA (Piotrkowska 108) „Przygody Chico”, godz. 16,30, 18,30, 20,30

WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) „Salawat — wódz Baszkirów”, godz. 16, 18, 20

ZACHĘTA (Zgierska 26) Kino nieczynne z powodu remontu

Kącik szachowy

redagują Furs i Wróblewski

Jesteśmy po szóstej rundzie turnieju szachowego pamięci D. Przepiórki, który rozgrywany jest w Szczawinie Zdroju w międzynarodowej obsadzie.

Wielki sukces odniósł wczoraj 16-letni Włókniarz (Próchnika 16) „Wyspa szczęścia”, godz. 16,30, 18,30, 20,30

Bulwa (topinambur) i słonecznik to rośliny bardzo blisko ze sobą spokrewnione. Obie rośliny nadają się doskonale na zieloną paszę, zwłaszcza w suchym klimacie.

Sport w ZSRR

„Dynamo” zdobywa Puchar Moskwy

MOSKWA. — W turnieju siatkówki o Puchar Moskwy wzięło udział ponad 150 zespołów.

Puchar Moskwy wśród drużyn męskich zdobył także zespół Dynamo, które w finale pokonało Lokomotiv 3:1.

MISTRZOSTWA BOKSERSKIE ZW. ZAWODOWYCH

MOSKWA. — W Gorzki zakończył się turniej bokserski o mistrzostwo Związku Zawodowych. Drużynowo tytuł mistrza zdobyła drużyna Zrzeszenia Piszczewnik z Korolewem w w. ciężkiej na czele.

MISTRZOSTWA PIŁKARSKIE ZSRR

MOSKWA. — W meczu piłkarskim o mistrzostwo ZSRR, lider tabeli Dynamo Tbilisi stracił punkty w meczu z CDKA, przegrywając 1:3.

NOWY REKORD CZUDINY

MOSKWA. — W ramach mistrzostw lekkoatletycznych Moskwy w wielobojach Czudina pobila rekord ZSRR w skoku wwyż, wynikiem 167 cm.

Podczas mistrzostw odbyły się również biegi sztafetowe, które przyniosły dwa nowe rekordy ZSRR. Reprezentacyjna sztafeta CDKA w biegu 4x1500 m uzyskała rekordowy czas 15:58,8.

Dzień Polskiego Związku Bokserskiego na ringach województwa łódzkiego

Onegdaj w ramach „Dnia PZB” odbyło się poza Łodzią szereg zawodów bokserskich.

walk, poza tym w pokazówkach wystąpili: Różycki i Jaskuła z ŁKS Włókniarz. Walczyli również pięściami z Karsznice, którzy stanowią dobrą broń materiałną, trzeba się nimi tylko zainteresować.

Kurs boks

organizuje ŁKS Włókniarz

Wielu przy pełnej widowni

tamtejszy Związkowiec zremisował z Widzewem 6:6. W walce nadprogramowej Stańkowski w walce kłobowej pokonał Dąbrowskiego (oba Widzew).

Wielu przy pełnej widowni

Wielu przy pełnej widowni tamtejszy Związkowiec zremisował z Widzewem 6:6. W walce nadprogramowej Stańkowski w walce kłobowej pokonał Dąbrowskiego (oba Widzew).

Wielu przy pełnej widowni

Wielu przy pełnej widowni tamtejszy Związkowiec zremisował z Widzewem 6:6. W walce nadprogramowej Stańkowski w walce kłobowej pokonał Dąbrowskiego (oba Widzew).

Wielu przy pełnej widowni

Wielu przy pełnej widowni tamtejszy Związkowiec zremisował z Widzewem 6:6. W walce nadprogramowej Stańkowski w walce kłobowej pokonał Dąbrowskiego (oba Widzew).

Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redakcja: KOLEGIUM REDAKCYJNE. Telefon: Redaktor naczelny 216-14, Zastępca red. naczelnego 218-23, Sekretarz odpowiedzialny 219-05, Dział partyjny 216-18.